

Standard OSP w Rudce
odznaczony złotym medalem

Remiza strażacka w czynie społecznym

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłą sobotę 25 bm. w Rudce, gmina Brańsk odbyła się uroczystość przekazania do użytku remizy strażackiej wybudowanej przy dużym współudziale miejscowego społeczeństwa. Zbiegła się ona również z aktem wręczenia tamtejszej jednostce OSP sztandaru ufundowanego przez mieszkańców z okazji 60-lecia jej powstania.

W uroczystości wzięli udział między innymi sekretarz generalny Związku Ochotniczej Straży Pożarnej — p. Krzyżak Smolarkiewicz i komendant wojewódzki OSP w Białymstoku — p. Klemens Diermanowski.

Związkowe forum

Wyjazdowe posiedzenie

WARSZAWA (PAP) — 1 września br. odbędzie się w Gdańsku wyjazdowe posiedzenie kolegium przewodniczących ogólnokrajowych organizacji związkowych.

Program spotkania, które będzie się w Ratuszu Gdańskim, przewiduje przedstawienie pracowniczych osiągnięć w walce o pokój oraz wyrażenie apelu antywojennego. Związkowcy wezmą udział w manifestacji pod Pomnikiem Bohaterów Westerplatte.

Przedstawiciele polskich organizacji związkowych bronią w ten sposób odnowienie na antel Światowej Federacji Związków Zawodowych, aby i września, państwowy dzień wybuchu drugiej wojny światowej, uczcić jako „Międzynarodowy dzień akcji związkowych na rzecz pokoju i rozbrojenia”.

Szczecin-Swinoujście

Dobre tempo

Prac przeładunkowych

SZCZECIN (PAP) — Duży ruch statków utrzymuje się w tym czasie w portach morskich województwa Szczecińskiego. Przy nabrzeżach Szczecina i Swinoujścia cumuje 30 statków armatorów krajowych i zagranicznych. Na wszystkich prowadzą prace przeładunkowe. W Swinoujściu obiega końca rozładunek 15 tys. ton brazylijskiej rudy żelaza. W tym czasie w porcie masowca Polskiej Żeglowny „Huta Lenina” przeładunków się kolejny masowca armatora szczecińskiego „Swinianki”, który zabierze ze Swinoujścia 32 tys. ton brazylijskiej rudy żelaza.

Tysiące odwiedzających

Jarmark szkolny

— rozpoczęty

INFORMACJA WŁASNA

W sobotę 25 bm. na autobus na przystanku autobusowym wystawowym, przyciągnął uwagę widzów, w tym wielu z zagranicy, „Berliet” i „Karus” — grzebyarki raz po raz wzdłuż ul. Kawałowej. Dochodziło do pojedynków między nimi, między innymi między „Berliet” a „Karus” — grzebyarkami. Wśród widzów, którzy przyjeżdżali do jarmarku, było wielu z zagranicy, w tym z Niemiec, Francji, Włoch, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Czech, Słowacji, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Szwecji, Danii, Norwegii, Szwajcarii, Austrii, Niemiec, Francji, Włoch, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Czech, Słowacji, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Szwecji, Danii, Norwegii, Szwajcarii, Austrii.

Choć była to sobota „pracy”, dawniej nie widziałem takiego tłoku w tej części Białegostoku. Trudno było wyobrazić sobie zakupy.

Pieskie życie

Wieloletnie życie mają psy w Białymstoku, gdzie przepisy prawne nie zabraniają im wystawiania się na ulicę. W Białymstoku jest postać psa w mieście, który nie może być zabity. W Białymstoku jest postać psa w mieście, który nie może być zabity.

Bociąg

W drodze do Afryki

Przed odjazdem do Afryki, bociąg odjechał z Białegostoku. W Białymstoku jest postać psa w mieście, który nie może być zabity.

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 204 (10 284) Białystok — Łomża Suwałki, poniedziałek, 27.VIII.1984 r. Cena 5 zł

Młode ziemniaki — stare problemy

Średni urodzaj ■ Brakuje worków ■ Niskie tempo wykopków

INFORMACJA WŁASNA

Im bliżej jesieni, tym więcej plodów rolnych trafia do magazynów i sklepów. Sprzyjająca pogoda, spowodowała, iż na polach praca trwa nieprzerwanie. Tym razem, podczas naszego rajdu interesowaliśmy się stanem plantacji ziemniaków oraz zaopatrzeniem sklepów w wcześnie odmiany bulw tej rośliny.

W Białostockiem

Podróżując przez południowe gminy województwa, gdzie niegdzieś widzi się całe hektary pokryte wyschniętą naciągą kartofli. Na północy skutki zarazy ziemniaczanej widoczne są wszędzie.

W punkcie skupu Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Witamina” w Białymstoku, mieszczącym się w oddziale w Mołkach, spotykamy Hieronima Wołach z Konopczyna. Na przyczepie

Uroczyste promocje absolwentów szkół chorażych

WARSZAWA (PAP) — 26 bm. w kilkunastu garnizonach odbyły się uroczyste promocje absolwentów szkół chorażych.

Chorażowie w jednostkach wojskowych spełniają bardzo istotną rolę — sprawują funkcje dowódcze na średnim szczeblu dowodzenia, są organizatorami i kierownikami technicznej obsługi sprzętu uzbrojenia, wyposażenia i zaopatrzenia wojska; pełnią służbę w aparacie partyjno-politycznym sił zbrojnych i w organach administracji wojskowej.

Na placu budowy CZM

ŁÓDŹ (PAP) — Nie ma kłopotów na budowie Centrum Zdrowia Matki w Łodzi. Przez całe lato praca idzie tu pełną parą. Obecnie pracuje tu 550 osób. Wśród budowniczych są junacy OHP z różnych stron kraju i z zagranicy. Obok polskiej młodzieży, pracuje tu 90-osobowa grupa junaków z NRD. Pogoda sprzyja, dobre jest więc tempo robót.

Warto dodać, że zakończono już budowę i przekazano do użytku wygodne zaplecze socjalne dla potrzeb załóg zatrudnionych na tym wielkim placu budowy.

Nowe rewiry budownictwa rolniczego

Czas na mieszkania

Wielkie obory i chlewnie, owczarnie na kilka tysięcy sztuk... Gigantomania opanowała w latach siedemdziesiątych polskie rolnictwo, w sektorze gospodarki. Budowlani wspominali ten czas z mieszanymi uczuciami. Przemągl, skończył się. Wkroczyliśmy obecnie w lato największego nasilenia potrzeb mieszkaniowych. W budownictwie dokonano się też musiał zasadniczy zwrot.

MOCNO OBOLALE...

Dyrektor Włodzimierz Domurat, który zaliczył długi staż w budownictwie rolniczym, zarówno w projektowaniu jak i w stawianiu obiektów związanych z wykonaniem, szeptuje przedsięwzięcie od niedawna. Nie ukrywa krytycznego spojrzenia na lata, kiedy obowiązywał dyktando na nakazy system zarządzania. Trudno się temu dziwić, gdyż jego firma wyszła z tamtego okresu mocno ob-

40 rocznica pierwszego lotu bojowego

Uroczystości w Warce

RADOM (PAP) — Przed 40 laty w zaciętych walkach z niemieckim najazdem na przyczółku warecko-magnuszewskim aktywnie uczestniczyło lotnictwo polskie. 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” stoczył pierwszą walkę 23 sierpnia 1944 r. koło Warki. Był to chrzest bojowy pilotów ludowego lotnictwa polskiego.

Przed nowym rokiem akademickim

Wypowiedź wiceministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — prof. S. NOWACKIEGO

WARSZAWA (PAP) — Zbliżający się rok akademicki będzie pod kilkoma względami rokiem szczególnym. Studentom korzystają jeszcze z wakacji, ale w uczelniach i rektoracie szkolnictwa wyższego trwają już przygotowania do nadchodzącego roku. Wypowiedzi na ten temat udzielił dziennikarzowi PAP, wiceminister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — prof. STANISŁAW NOWACKI.

W nowym roku akademickim, w 54 szkołach wyższych nadzorowanych przez resort podległe studiu i październik — 40,5 tys. osób przyjętych na 1 rok. Młodzież w tym roku była lepiej przygotowana do egzaminów wstępnych niż w roku ubiegłym. Przy czym należy dodać, że nie wszyscy, którzy zdali egzamin zostali na studia przyjęci (ponad 3,6 tys. osób znalazło się w takiej sytuacji).

Libańskie dzieci w Gołdapi

Gołdap w woj. suwalskim. Od pierwszego do 25 sierpnia przebywała tu ponad 30-osobowa grupa — dzieci — sieroty z Libanu. Do Polski trafiły z inicjatywą Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Polsko-Libańskiej, zadbało o ich przyjazd i program pobytu w naszym kraju. Odwiedziny rozpoczęły się 17 lipca, w Strzyżowie na południu Polski. Wypoczywały tam na kolonach wspólnie z polskimi rówieśnikami. Po drodze w Suwałkach zwiedziły również Kraków i Krynice.

Na pewno nie zapomnimy...

INFORMACJA WŁASNA

W Gołdapi gościny Libańczykom udzieliła Zbiórca Szkoła Gminna. Opiekę nad dziećmi sprawowało pięciu wychowawców z Libanu. Natomiast kierownikiem kolonii była — Aleksandra Ratusiewicz, nauczycielka języka polskiego w gołdapskim Liceum Ogólnokształcącym. Wszyscy, nie wyłączając pań z kuchni — rzecz może najważniejsza — starali się, aby dzieci libańskie czuły się w Gołdapi jak najlepiej. Drugo pozostała w pamięci wrażenia z wycieczek po najbliższych i dalszych okolicach, przejażdżka statkiem po Wiśle. Jednak oczy są inne. Choć bliska jest już jesień, kryje się w nich żądza, cały ciężar przeżytych doświadczeń, po prostu smutek. Takich dzieci, które nie mają matki, ani ojca jest w Libanie tysiące. Ich rodzice zginęli pod gruzami swoich domów, przemierzając ulicami w poszukiwaniu wody, w walce...

Pasażerowie wrócili do Delhi

DELHI (PAP) — W niedzielę rano pasażerowie uprowadzonego samolotu indyjskiego powrócili do Delhi po nocnej podróży w Dubaju. W sobotę po wielogodzinnych negocjacjach z władzami Zjednoczonych Emiratów Arabskich siedmiu porwanych sikhijczyków poddało się policji i uwolniono wszystkich 79 pasażerów oraz sześciu członków załogi „Boeinga 737”.



Kontakty NRD — RFN

● BONN — Chadecki premier, Badenti-Winterberg, Lothar Spaeth, wypowiedział się za regularnymi spotkaniami między politykami NRD i RFN.

W związku z oczekiwaną wizytą w RFN sekretarza generalnego KC NSPD, Erika Honckera, Spaeth, powiedział: „Skoro chcemy współpracy ze sobą w Europie mimo odmiennych systemów, to takie spotkania są ważne. Rozmowy z NRD powinny być równie ożywcze jak rozmowy z Francją czy Anglią”.

Rozmowy przywódców

● SOFIA — W Warnie rozpoczęły się rozmowy między przywódcami Bułgarii, Todorem Żiwkowem i Mozambiku, Samorą Machelom.

Obaj politycy wysoko ocenili stan rozwoju stosunków dwustronnych, w dziedzinie gospodarczej naukowo-technicznej. Opuścili się za ich dalszym rozszerzeniem.

Min nie ma

● BEJRUT — Arabia Saudyjska poinformowała, iż jej wody terytorialne na Morzu Czerwonym są wolne od min. Podano również, iż operacja poszukiwania min na terytorium saudyjskim została już prawie zakończona.

Wcześniej informacje, nadane przez pływacze w rejonie jednostki handlowej, nie sprawdziły się. Założone przez statki podejrzane obiekty, okazało się, że były minami, lecz drufującym po morzu beztętnym żółtostem.

Kryzys w Izraelu

● LONDYN — W Izraelu w dalszym ciągu trwa kryzys rządowy. Po trzech tygodniach starań desygnowanemu na premiera Szimonowi Peresowi, przywódcy Partii Pracy, nie udało się sformułować nowego rządu.

Tymczasem wraz z kryzysem politycznym narasta kryzys gospodarczy. Inflacja osiągnęła już poziom 400 proc. w skali rocznej.

Atak patriotów libańskich

● BEJRUT — Patriotci libańscy, prowadzący walkę zbrojną z okupantem izraelskim, na południu kraju, ostrzelali w niedzielę posterunek kontrolny, obsadzony przez żołnierzy Izraela oraz współpracujących z nim państwowej „Armii Południowego Libanu”.

Ujęcie terrorystów

● PARYŻ — Francuska policja ma nadzieję, iż aresztowanie w Dijon (Burundia) trzech osób, należących do prapropagandowej do islamistycznej organizacji terrorystycznej o nazwie „Grupa M-5” spowoduje dalsze akcje tego typu.

Zatrzymane trzy osoby, dwóch mężczyzn i jedna kobieta, są podejrzane o udział w zamachach bombowych na dworcach w Lyonie, Annecy i Grenoble, w ubiegłym tygodniu, 5 osób odniosło rannych, z czego jedna poważnie.

Zderzenie statków

● BRUKSELA — Na Morzu Północnym, ok. 20 mil morskich od belgijskiego portu Ostenda, zderzyły się dwa statki: francuski frachtowiec „Mont Louis” oraz brytyjski prom pasażerski „Olau Britania”.

Nikie z pasażerów ani członków załogi promu (130 osób) nie odniosło żadnych obrażeń. Francuski 4-tyścinie zatonił statyst 3 godzin po zderzeniu.

PBRP. podjął wezwanie czasu i potrzeb. W 1979 r. urządził poligonowa wytwórnię prefabrykatów OWT, dostosowaną do wymagań budownictwa wielkiskiego; wznosił się tam bowiem z reguły budynki niższe, trzypiętrowe i zawsze mają one większą, przestarzałą kuchnię. Nie wystarczyła wytwórnia, jeszcze bardziej potrzebni okazali się fachowcy, przydatni do montowania „wielkiej płyty” i wykończania mieszkań. A tych doprawdy brakowało, gdyż przy stawianiu chlewni i obór komu potrzebni są malarze i posadzkarze...

Przestawiając się na wykonawstwo budownictwa mieszkaniowego — przedsiębiorstwo przeprowadziło zmiany w strukturze zatrudnienia, się

Cląg dalszy na str. 3

Przed nowym rokiem akademickim

Ciąg dalszy ze str. 1

kalendariuszowy) nowe zasady rekrutacji, które powinny wejść w życie w roku 1985/86.

Rok 1984/85 będzie początkiem nowej kadencji władz akademickich wszystkich uczelni. W toku kampanii wyborczej wybrani zostali rektorzy i prorektorzy we wszystkich uczelniach podległych ministerstwu, z wyjątkiem Uniwersytetu Warszawskiego. We wrześniu planowane są spotkania z rektorami i prorektorami, na których omówione zostaną podstawowe zadania na najbliższy rok akademicki. Są to zadania rozległe.

Można powiedzieć, że typowe funkcje uczelni — wychowawcza, dydaktyczna i naukowo-badawcza — nabierają w najbliższym roku szczególnego znaczenia. Biorąc pod uwagę to, że szkoła wyższa jest szkołą państwową w kraju o socjalistycznym systemie stosunków społeczno-politycznych, uważamy, że ważne, by zgodnie z obowiązującymi ustawami — uczelnie podjęły trud sformułowania realistycznych programów wychowawczych. Chodzi o to, by w środowisku akademickim ugruntowana była świadomość, iż na młodzieży studenckiej ciąży określone powinności wobec państwa, społeczeństwa, gospodarki narodowej. A powinności te wypełniane będą tym lepiej, im lepiej będą rozumiane obiektywne procesy zachodzące w kraju, w świecie.

Nowych treści nabiera też dydaktyczna funkcja szkół wyższych. Intencją naszą jest, by poszczególne uczelnie w sposób krytyczny przeanalizowały proces dydaktyczny. Chodzi przede wszystkim o potrzebę rzetelnej analizy i rozważenia, na jakich kierunkach kontynuować kształcenie studentów, gdzie zaniechać tego kształcenia, jakie powołać nowe kierunki — uwzględniając dorobek naukowy i potrzeby kraju. Potrzebny jest również wzrost intensywności studiowania: poza wyjątkami, studia w naszym kraju są zbyt mało absorbujące.

Równie istotna jest funkcja naukowo-badawcza szkół wyższych. Oczekuje się od środowiska uczelnianego — intensyfikacji prac w zakresie badań centralnie sterowanych, w których uczelnie uczestniczą. Bieżący i przyszły rok są ostatnimi latami realizacji 5-letniego programu badań, a ponadto gospodarka narodowa oczekuje od uczelni wzmocnienia prac, których efektem będą rozwiązania kon-

kretnych problemów zgłaszanych przez przedsiębiorstwa, instytucje, resorty. I wreszcie istotna jest intensyfikacja tzw. badań własnych uczelni. Istnieją do tego potencjalne możliwości — do tej pory nie zostały one wykorzystane — i jest potrzeba.

Szczególnego znaczenia nabiera problem rozwoju nauk naukowych. Mamy tu opóźnienia: struktura zatrudnienia kadr naukowych w szkolnictwie wyższym, staję się nieprawidłowa. Coraz więcej jest relatywnie profesorów o długim stażu, a natomiast relatywnie mało najmłodszych pracowników — asystentów, stażystów. Powstaje więc problem analizy struktury zatrudnienia na tych stanowiskach dydaktycznych, naukowych itd., i formułowanie wniosków. Taką analizę będziemy prowadzić w skali całego szkolnictwa wyższego. Takie będziemy zmierzać do tego, by uczelnie w oparciu o obowiązujący porządek prawny, wykonywały swoje zadania w sposób skuteczny. Wynika to z ogólnej oceny, że możliwości w tym zakresie dalekie są od pełnego wykorzystania. Jeżeli spojrzeć na szkolnictwo wyższe w kontekście jego służebnej roli wobec społeczeństwa i gospodarki — to ostry widok potrzeb takich działań.

Informuje, że wszystkie wskazują na to, iż z dniem

Młode ziemniaki — stary problem

Ciąg dalszy ze str. 1

Białostocka „Witamina” kontraktuje sześć odmian kartofli, dostarczanych przez siedmiuset producentów. Na pytanie, dlaczego w Białymstoku czasem brakuje niektórych ziemniaków — wiceprezesa RSOP, Edwarda Kisielewskiego, odpowiedział następująco: — Dzielne dostawy zmieniają się w granicach od sześciu ton do... dwudziestu sześciu. Na przykład podobna sytuacja zdarzyła się w ubiegłym tygodniu. W magazynach towaru mamy pod dostatkiem i nie rozumiemy dlaczego kierownictwo poszczególnych sklepów nie zamawiają potrzebnych ilości ziemniaków.

Prawdopodobnie chodzi o to, aby umożliwić zarobek tym wszystkim, którzy o krok od pięknych, ale pustych działów warzywnych „supermarketów” oferują „prywatne” kartofle z kilkunastoturnym narzutem w stosunku do ceny proponowanej przez spółdzielnię.

1 października, według ustaleń, w sprawie sytuacji szkolnictwa wyższego. W dalszym ciągu niełatwe będą jednak warunki szkolnictwa w ogóle. Spowodowane to jest ograniczeniem nakładów na inwestycje, remonty, zakup aparatury naukowej itd. W związku z tym i na ministerstwie, na uczelniach i skupiskach akademickich spoczywa obowiązek lepszego wykorzystania istniejących możliwości. Zakładamy, że w najbliższym czasie odbędą się posiedzenia kolegiów rektorskich, które rozpatrzą jak najlepiej wykorzystać możliwości skupionych uczelni np. w Krakowie, Warszawie, Lublinie czy Poznaniu. Uczelnie i kolegia rektorskie mogą liczyć na przychylność lokalnych władz wojewódzkich, do których się o to zwróciliśmy.

W nowy rok akademicki wchodzimy więc ze świadomością, że będzie to rok trudny nie tylko z uwagi na złożoność zadań, ale także ze względu na sytuację społeczno-polityczną w środowiskach akademickich. A sytuacja ta jest w niektórych uczelniach skomplikowana. Potrzebna więc będzie determinacja władz uczelni i ministerstwa, które — mam nadzieję — nie zabraknie w realizacji zadań, w konkretnych warunkach roku 1984/85.

W Łomżyńskim

Odczuwa się wyraźny wpływ pilniejszych prac ziemniaków na tempo zbierania wczesnych ziemniaków. — Podążaj zmniejszając się, gdy tylko zboże wyszło i można było zacząć koszenie — wyjaśnia zastępca kierownika łomżyńskiego oddziału Wojewódzkiej Spółdzielni Ogródniczo-Pszczelarskiej, Stefan Grabowski. — Z tego powodu podnieśliśmy cenę skupu aż o dwa złote za kilogram. Należy więc za dużych nie mamy.

Od początku sierpnia skupiono trzydzieści cztery tony ziemniaków. Cena detaliczna w handlu uśrednionym, zaopatrującym przez WSOP wynosi trzynastę złotych za kilogram.

— Poprawy zaopatrzenia spożywczego mamy się po zniżkach. Gospodarki trochę zwiększają z dostawami, oczekując wyższej ceny.

W Suwalskim

W tym roku również mniej ziemniaków znalazło się na rynku. Wojewódzka Spółdzielnia Ogródniczo-Pszczelarska z siedzibą w Elku nie przewiduje sprzedaży kartofli poza województwo.

— Około stu pięćdziesięciu ton brutto o średnicy większej niż cztery i pół centymetra sprzedamy do elkiej chłodni, gdzie produkują się frytki — powiedział wiceprezesa RSOP, Edwarda Kell. — Resztę wozimy na zaopatrzenie miast oraz, jeśli będą nadwyżki — na rezerwy.

W poszczególnych oddziałach spółdzielni nie notuje się kłopotów z zaspokojeniem popytu na kartofle. Duże ich ilości zostaną jeszcze dostarczone w ramach niezrealizowanych umów kontraktacyjnych. Umówiast niekiedy rzucają się perspektywy handlu ziemniakami późniejszych odmian. W południowych gminach województwa zaraza ziemniaczana zniszczyła od dziesięciu do trzydziestu procent plantacji.

Zanotował:
ZBIGNIEW LUPINSKI

Dobre tempo prac przeładunkowych

Ciąg dalszy ze str. 1

siące ton polskiego węgla eksportowego przeznaczanego dla odbiorcy z Europy Zachodniej. Ponadto trwa załadunek wyrobów walcowanych na frachtowcach bandery greckiej m/s „Etoś”.

Warunki pracy są bardzo dobre. Od dłuższego już czasu na wybrzeżu utrzymuje się prawdziwie letnia pogoda. Pozwala to na prowadzenie prac ładunkowych we wszystkich grupach towarowych. Minioję doby w Szczecinie i Świdnicy. Przeladowano 81,5 tys. ton różnych towarów. W sumie od początku miesiąca przeładunków przekroczyły już 1 mln 400 tys. ton, co stanowi zapisanie bardzo dobrego sierpnia.

JERZY MARKS

Indira Gandhi o sytuacji międzynarodowej

DELHI (PAP) — Premier Indii, pani Indira Gandhi, wystąpiła na posiedzeniu parlamentarnego komitetu konsultacyjnego przy indyjskim MSZ, wyrażając poważne zaniepokojenie zaostrzającą się sytuacją międzynarodową.

Możliwość wybuchu katastrofy nuklearnej oraz zahamowanie procesu odprężenia — stwierdziła pani Gandhi — zwiększają zagrożenie dla bezpieczeństwa narodów. Odpowiedzi — dodała — odpowiadają żywotnym interesom Indii i innych państw, odesłanie do procesu odprężenia będzie miało negatywne następstwa, zarówno jeśli chodzi o pozycję Indii jak i stosunki międzynarodowe w całości.

Mówiąc o stosunkach Indii z państwami sąsiednimi, Indira Gandhi podkreśliła, iż celem indyjskiej polityki zagra-

nicznej jest normalizacja stosunków z Pakistanem i Chinami, ustanowienie z nimi dobrosąsiednich kontaktów oraz umocnienie pokoju i bezpieczeństwa w regionie.

Premier Indii, pani Indira Gandhi, wyraziła także głębokie zaniepokojenie informacjami na temat pomocy, jakie izraelskie wywiady Mossad udziela władzom Sri Lanki w walce z tamtejszymi grupami separatystycznymi. Pani Gandhi oświadczyła, iż Indie z dezaprobatą spoglądają na obecność obcych wojsk czy innej rodzaju sił interwencyjnych na terytorium innych państw.

Zainteresowanie Indii rozwojem sytuacji na wyspie wynika m.in. z faktu, iż kilkadziesiąt milionów Tamilów zamieszkuje na południu subkontynentu.

„Washington Times” o stosunku Polaków do Żydów

Oszczerstwo rzuczone na naród polski..

WASZYNGTON (PAP) — W polowie bm. amerykański dziennik „Washington Times” zamieścił przeprosiny nienawiści do Polaków paskiwł Jona Gilberta pt. „Polowa agonia Warszawy — plan na dzieje Polski”. Nawiązując do niedawnych obchodów 40 rocznicy Powstania Warszawskiego, autor, którego redakcja bliżej nie przedstawia, pisze o „nierównym” powstaniu warszawskim” w tym z 1943 roku, a więc o likwidacji warszawskiego getta. Posuwa się on do twierdzenia, że zbrodnia ta była „wspólnym dziełem” hitlerowców, jak też Polaków.

I. Gilbert, który najwyraźniej oszczerza Niemców i posługuje się w tym celu terminologią rasistowską, pisząc o „patrolach Aryjczyków” o starciach pomiędzy Aryjczykami i Żydami; utrzymuje dalej, że „polskie kolejarze prowadziły pociąg, którym wozono Żydów do obozów zagłady”. Piszę też że „bojownicy z warszawskiego getta” dysponowali niewielkimi ilościami broni zakupionymi u Polaków po „naskarskich cenach”.

Paskiwł Gilberta nie dostęga znacznej pomocy u-

dzielanej mieszkańcom getta, bowiem wynika z tego, że „warszawscy chrześcijanie pomagali znaleźć schronienie poza murami getta dla kilku tysięcy Żydów”. Wymienia dalej Oświęcim, Bełżec, Chełmno, Majdanek, Sobibór i Treblinkę, by napisać, że „tylko Polska udzieliła gościom miejscom przeznaczonym do zabijania”. Nie cofa się wreszcie przed twierdzeniem, że „polski rząd emigracyjny w Londynie i przywódcy chrześcijańskiego ruchu oporu w Polsce odmówili Żydom pomocy”, ani przed pełną jadu konkluzją: „polski antysemityzm był i jest jednym z największych wrogów judaizmu”.

Oszczerczy artykuł wywołał oburzenie wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych. Wyrazem tego jest list, jaki ukazał się kilka dni później w amerykańskim dzienniku. Jego autor Marek Raczynski jest synem oficera Armii Krajowej, który został stracony przez Niemców za samodzielną walkę z Niemcami. Raczynski przed wszystkim zwraca uwagę, że w

Odpowiedź K. Czernienki na list Międzynarodowej Konferencji ds. Stref Bezatomowych

Uwolnijmy Ziemię od zarażenia nuklearnej

MOSKWA (PAP) — W kwietniu 1984 r. w Manchesterze odbyła się pierwsza międzynarodowa konferencja ds. stref bezatomowych, w której wzięło udział ponad 200 przedstawicieli (organizacji państwowych i samorządów terenowych) Wielkiej Brytanii, Holandii, Irlandii, Włoch, Hiszpanii, RFN oraz USA, Japonii i Nowej Zelandii. Uczestnicy konferencji oświadczili się za wzmocnienie wysiłków w walce o utrzymanie pokoju na Ziemi, przeciwko groźbie wybuchu wojny jądrowej. Opowiedzieli się też za rozszerzeniem ruchu poparcia dla idei stworzenia stref bezatomowych, uznając je za skuteczny środek, prowadzący do ograni-

czenia wyścigu zbrojeń jądrowych i umocnienia bezpieczeństwa.

Burmistrz Manchesteru J. Heslington, pełniący funkcję sekretarza konferencji, wystosował list do sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantina Czernienki, prosząc o przedstawienie poglądów Związku Radzieckiego na tę problematykę. Podobne pisma wysłano do przywódców wszystkich państw dysponujących bronią jądrową lub posiadających ją na swoim terytorium.

Oto tekst odpowiedzi Konstantina Czernienki przekazany przez agencję TASS:

Pierwsza międzynarodowa konferencja municipalitów, poświęcona strefom bezatomowym i przyjęcie na niej dokumentu świadczą o wzroście zaniepokojenia ludzi na całym świecie groźbą wojny jądrowej, o wzroście zrozumienia konieczności podjęcia jak najbardziej zdecydowanych i pilnych kroków w celu uszczerbienia ludzkości od groźby zagłady atomowej. Jest faktem wiele znaczącym i dodającym otuchy, że kwestia ta znajduje się obecnie również na agendzie politycznej w wielu krajach.

Wola pokoju, wyrażana przez prostych ludzi, dążenie do okiełznania wyścigu jądrowego, niebezpiecznych zbrodni wiodzących do zniszczenia ludzkości, to nie są sprawy polityczne, to są sprawy, które chciałyby zmusić obywateli swoich krajów do pogodzenia się z groźbą katastrofy jądrowej.

Polityka Związku Radzieckiego w pełni odpowiada szlachetnym dążeniom waszego ruchu. ZSRR jednoznacznie podał zobowiązanie, że nie zastosuje broni jądrowej ja-

ko pierwszy. Wspomnę i o tym, że nie użyjemy broni jądrowej przeciwko tym państwom, które wyrzekają się produkcji i wchodzenia w posiadanie takiej broni oraz nie mają jej na swoim terytorium.

Nietrudno sobie wyobrazić, jak bardzo zmniejszyłoby się napięcie i umocniło się zaufanie między państwami, gdyby za przykładem ZSRR poszły inne kraje, posiadające broń jądrową.

Związek Radziecki wysunął konkretny program przedsięwzięcia w celu całkowitego wyeliminowania zagrożenia nuklearnego przez radykalne ograniczenie i redukcję broni jądrowej, aż do jej całkowitej likwidacji.

Stworzenie stref bezatomowych jest ważnym kierunkiem w walce o umocnienie bezpieczeństwa. Takie strefy nie są utopią. Wyślikniemy je w tym kierunku, który przyniesie już konkretne rezultaty. Trzeba potęgować te wysiłki we wszystkich dziedzinach, krok za krokiem uwalniając Ziemię od zarażenia nuklearnego.

Związek Radziecki wraz z innymi krajami socjalistycznymi zdecydowanie opowiada się za tym, by stworzyć strefy bezatomowe, przede wszystkim w Europie północnej, na Bałkanach, aby broń jądrowa z pola walki wycofała z odpowiedniej strefy w Europie środkowej, żeby w ogóle uwolnić Europę od broni jądrowej średniego zasięgu taktycznego.

W walce o okiełznanie zbrojeń jądrowych, każdy wkład jest ważki i ważny. Fragne życzyć sukcesów waszemu ruchowi, jednocześnie wysiłki podejmowane przez organy municipalne różnych krajów.

Komentarz agencji TASS

Rosną wpływy sił rewizjonistycznych

MOSKWA (PAP) — Komentarz polityczny agencji TASS Robert Sieriebriennikow pisze:

Oficjalni przedstawiciele Bonn nie lubią, gdy oskarża się ich o popieranie tych ludzi w RFN, którzy bezczelnie wysuwają rewizjonistyczne żądania pod adresem Polski i Czechosłowacji, domagają się rewizji powojennego porządku pokojowego w Europie. Jednakże fakty zadają kłam ich twierdzeniom, jakoby „rewizjonistów” w Niemczech Zachodnich nie było, a rewizjonizm nie cieszył się poparciem oficjalnej polityki Bonn.

Zwrot koncepcji kół rządzących RFN w stronę rewizjonizmu rzuca się w oczy od momentu doświadczenia w Bonn do władzy w końcu 1982 r. bloku CDU/CSU.

Nigdy jeszcze bońscy ministrowie i działacze partii rządzących nie brali tak licznie udziału w różnego rodzaju masowych imprezach rewizjonistycznych, jak latem 1984 r.

Czuając poparcie oficjalnych władz, rewizjonistyczna większość swój potencjał, starając się przydać znaczenia swoim akcjom. Tylko „Związek wyprzedzonych” dolicza się 2,5 mln członków.

Ponad 40 czolowych działaczy organizacji rewizjonistycznych wchodzi w skład Bundestagu. W samej Bawarii właśnie dzisiaj 20 organizacji, głoszących agresywną politykę odwetu.

Odwetowe nastroje znajdują bezpośrednie lub pośrednie odbicie w licznych postanowieniach Bundestagu i Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, gdzie mówi się o konieczności odbudowy państwa niemieckiego „w granicach Rzeszy Niemieckiej z 1937 r.”

Elementy rewizjonistyczne i ich organizacje szturmem w RFN szturmem zintensyfikowały swą działalność w warunkach trwałego rozmieszczenia amerykańskich rakiet atomowych „Pershing II” oraz forsowania dozwolenia RFN.

Revizjonizm stanowi poważne zagrożenie dla pokoju, zatrważa atmosferę międzynarodową. Jego ideologowie, ci, którzy im polakują, zapominają o lękach historii. Powojenny ład pokojowy w Europie ma charakter ostateczny, jest nieodwracalny. Został on wyznaczony decyzjami konferencji jaltańskiej i poczdamskiej, układem moskiewskim, porozumieniami RFN z krajami socjalistycznymi, Aktem Końcowym KBWE z Helsinek. Czynienie zamachu na ten porządek — to awanturizm, o nie dających się przewidzieć konsekwencjach.

„Wał ogniowy” na granicy RFN?

BONN (PAP) — Zgodnie z informacjami zachodniemieckich środków masowego przekazu, USA przedłożyły członkom Paktu Północnoatlantyckiego projekt nowego systemu „obrony granic Europy Zachodniej”. Jego osi mają być specjalne rurowiczy, które zostałyby napełnione płynnymi środkami wybuchowymi uniemożliwiającymi użycie broni pancerniej.

Wiadomość na temat nowego projektu USA wywołała znaczne poruszenie w partiach bońskich i opozycji parlamentarnej, które wystąpiły z oficjalnym wnioskiem do rządu, aby w czasie najbliższego posiedzenia Bundestagu poinformować deputowanych o ewentualnych zamiarach instalacji tego rodzaju systemów wybuchowych.

Mimo pospiesznego demotyzacji Ministerstwa Obrony — plk. Reichardt, który oświadczył w czwartek w Bonn, iż ani NATO, ani Bundestagu nie zajmowały się nigdy żadnymi planami budowy systemu takich rurowiczy, uważa bońskich obserwatorów politycznych nie uszło z rąk, że w tym celu, „płynne” materiały wybuchowe są rzeczą znaną od dawna i że badania nad nimi będą kontynuowane.

Stwierdzenie to odczytano nie jako pośrednie po-

twierdzenie iż Stany Zjednoczone noszą się z zamiarem stworzenia czegoś na kształt „wału ogniowego” bądź nowej wersji „Linii Maginota”, między Wschodem i Zachodem.

Rzecznik frakcji parlamentarnej SPD do spraw obronnych — Erwin Horn oświadczył, iż byłoby celowe, aby zamiast ciagle wprowadzanych nowych systemów broni, NATO Układ Warszawski podpisał porozumienie w sprawie wzajemnej rezygnacji z użycia siły. Jest to bowiem jedyna rozsądna i właściwa droga zabezpieczenia naszego życia — powiedział Horn.

Jarmark szkolny

Ciąg dalszy ze str. 1

niz powszechnie oczekiwano; zważywszy, że większość towarów oferowana na jarmarku była i jest sprzedawana w pozostających sklepach przedsiębiorstwa. Największy przychód zanotowały stoiska konfekcyjne (1,9 mln zł) i galanterie (1 mln zł). Obowiązkowo sprzedano 830 tys. zł, dwiema z 800 tys. zł, a ar-

tykułów papierniczych — za 700 tys. zł.

W niedzielę przed południem znów wypełniły się pawilony i alejki. Pogoda dopisywała i z braku innych rozrywek w miejsce wiele osób decydowało się na odwiedzenie jarmarku. Przyjmujemy, że trwać on będzie do 2 września i czynny jest w godz. od 11 do 19. (Rad)

Libańskie dzieci w Gołdapi

Ciąg dalszy ze str. 1

13-letnia Nada Chaaban i 11-letni Farouk Koussa mówią mi (oczywiście przy pomocy tłumacza), że na pewno nigdy nie zapomną zapałki sprzedanych w Polsce. Chcieliby tu jeszcze powrócić. U was jest tak spokojnie, cicho i dobrze...

Nada chwali się znajomością polskiego. „Dzień dobry”, „Hej mój tato”, „Jak się nazywasz?”, „Do widzenia”, „Dziękuję”...

Nasze rozmowie przysłużył się Sayed Kombargi, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaciół Libańsko-Polskich. Prosi dzieci, aby zapamiętały, w słowach ich nadzieja, że ich ojczyzna i stolica będą wolne od walk, a wszystkie dzieci libańskie będą miały szczęśliwe dzieciństwo.

Sayed Kombargi mówił, że tegoroczny przyjazd, niewielkiej przecież grupy libańskich dzieci, jest dopiero początkiem tego rodzaju współpracy między obydwojema państwami. Zarówno stronie libańskiej jak i polskiej zależy, aby jak rozszerzyć. Dobry początek został już zrobiony. Jego marzeniem i dążeniem jest powołanie do Libanu organizacji podobnej do TPD. Dzieci, które gościła Gołdapa i inne im podobne przebywają w kraju w do-

mach opieki — internatach, gdzie również się uczą.

Na pożegnania uroczystości dzieci libańskich z piękną ziemią gołdapską i gospodarzami przybyli przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania, ZW TPD i ZG TPD z jego prezesem Leszkiem Górnikiem. Były kwiaty, prezenty i... Izy. Libańskie dzieci zaprezentowały zebranym w szkolnym holu uczestnikom spotkania bardzo interesujący program artystyczny, który był raz po raz przerywany gromkimi brawami. W pieśniach i tańcach wyrażały swoją tęsknotę za spokojem i pokojem — za wszystkim co dobre.

W sobotę, 25 sierpnia libańska grupa wyjechała do Warszawy, skąd po kilkudniowym pobycie w ośrodku TPD „Helenów” wyruszy w drogę powrotną do Bejrutu. A stamtąd agencja prasowa przynosiła wciąż niepokojące wieści. Wybrane z komunikatu PAP z 24 sierpnia: „Stu zabitych, 3000 rannych w Tripoli, nowe starcia w górach Szuf między drużynami i falangistami, zamachy bombowe w Bejrucie, manipulowane demonstracje, rozdarcie w gabinecie Jedności Narodowej sprawiają, iż Liban staje się nową, być może bardziej ostrą „próbą siły”.

Dziesięć dzieci z tego pobytu mają cierpieć najbardziej. Dzieci, które gościła Gołdapa i inne im podobne przebywają w kraju w do-

Wypowiedź zastępcy dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego dr. Zygmunta Hoffmana

Słowa oburzenia w związku z artykułem podzielił się z dziennikarzem PAP zastępca dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie dr ZYGMUNT HOFFMAN.

— „Jestem oburzony. Brak mi słów... Tego rodzaju paskiwłom, jak artykuł w „Washington Times”, zadają kłam chłochom medale... „Sprawiedliwym wśród narodów świata” — wręczane przedstawicielom różnych krajów do ratowania Żydów. Żaden naród na świecie nie może wykonać się taką liczbą posiadaczy tego medala, jak naród polski. W lasu na wzgórzu Har Hazykaron w Jerozolimie jest ok. tysiąca drzewek posadzonych ręką Żydów, których narażali swe życie dla ratowania ludzi naszej nacji. A flu było im podobnych, którzy zostali zabici, imiennymi... Za ratowanie Żydów groziła przecież kara śmierci. Wymy, że takich egzekucji na Polakach były tysiące. Dziesiątki gospodarstw wiejskich palono, a ich właściciele Niemcy rozstrzelali. Nieraz tylko za to, że byli podejrzani o udzielenie pomocy Żydom. O stosunku Polaków do Żydów w czasie II wojny światowej mogliby zaświadczyć poważni działacze podziemnego żydowskiego ruchu oporu, żyjący w wielu krajach. W sierocińcach przykaskarnych, u rodzin polskich — życie swe uratowały setki dzieci żydowskich.

Autor artykułu — mówi dalej dr Hoffman — w sposób bezczelny, bo chyba nie z braku elementarnej wiedzy na temat historii II wojny światowej, pisząc o obózach koncentracyjnych, twierdzi, że „tylko Polska udzieliła gościom miejscom przeznaczonym do zabijania”. Związane z tym sugestie są oszczerstwem rzucanym na naród polski. Liczby i dane szczegółowe, jakie autor ilustruje w artykule są wyrwane z materiałów dotyczących innych problemów i wykorzystane zostały w sposób złośliwej tendencji.

Artykuł I. Gilberta w całej jego rozciągłości fałszuje istotę powstania w Getcie Warszawskim i stosunków polsko-żydowskich. Żadne miarodajne materiały źródłowe nie dają podstawy do oświadczenia, że Polacy, którym dał wyraz autor, a myślący i mówiący obiektywnie o tych sprawach Żydzi w Stanach Zjednoczonych traktują tego typu materiał jako fałszywy, nie historycznej rzeczywistości.

Cały świat wie, że rozpoczłiwe sygnały płynące z warszawskiego getta i innych miejsc śmierci, ludności żydowskiej, trafiające do ośrodków polskich w Londynie, przekazywane były dalej, rząd państw koalicji antyhitlerowskiej. Zbywane one były jednak milczeniem, min. przez będać już w stanie wojny z Niemcami Stany Zjednoczone, co stało się przyczyną samobójstwa jednego z robotniczych działaczy żydowskich w Londynie. Tło tej sprawy powinno być znane panu Ianowi Gilbertowi. Wydać się jednak, że zapomni o tym fakcie — w co oświadcza nie wątpliwe — świadomie.

Powtarzam z całą mocą: artykuł ma znamiona dokonanego z premedytacją fałszu historycznego, którego elementy znajdujemy w każdym akapicie. Tego typu „produkty” dziennikarskie nie służą nikomu — ani Polakom, ani Żydom, ani Amerykanom.

Notował:
ZBIGNIEW MOKROSIŃSKI (PAP)

„Wielki gang”

GDANSK (PAP) — Dokonanie ponad 20 włamań i kradzieży, w tym wieloletni, że wczoraj na trop wzięli i kradzieży nie wpaść zarząd ani rada nadzorcza spółdzielni „Pion”, która przejęła podobnie jak wszystkie spółdzielnie w kraju, zgodnie z zasadami reformy gospodarczej funkcjonuje na własnym rachunku. Wiekłość osób z szajki, z których część była zatrudniona w spółdzielni „Pion” przebywa już w areszcie śledczym. Wkrótce staną oni przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku.

„Wielki gang”

W wielu punktach skupu rozrzuconych po całym kraju. Trudno uwierzyć, że wczoraj na trop wzięli i kradzieży nie wpaść zarząd ani rada nadzorcza spółdzielni „Pion”, która przejęła podobnie jak wszystkie spółdzielnie w kraju, zgodnie z zasadami reformy gospodarczej funkcjonuje na własnym rachunku. Wiekłość osób z szajki, z których część była zatrudniona w spółdzielni „Pion” przebywa już w areszcie śledczym. Wkrótce staną oni przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku.

Ciąg dalszy ze str. 1

80 proc. stanowisk, głównie robotniczych. Na rynku pracy w zawodach budowlanych trwa ostro rywalizacja o fachowców.

W tym niedostatku pora- dzał sobie PBRol. nie naj- lepiej. Bo już na przykład u- dało się skompletować siedem brzdęków tynkarskich. Wspom- nianych wcześniej malarzy i posadzkarzy pracuje trochę za- mało, lecz w sumie nie jest źle. Najtrudniej zaś nadsz- pisać zbrojarzy i dekarzy.

Fluktuacja w zatrudnieniu daje o sobie znać każdego roku. Tego zjawiska niezwy- kłe trudno uniknąć, w wa- runkach realizacji inwestycji w środowisku wielkim. Wszy- scy prawie chcą pracować w mieście, a nie dojeżdżać na budowy do Szudziałowa, Bon- dar czy Stelmachowa. Z ko- nieczności czas dowozu sięga niekiedy półtorej godziny, co ostentacyjnie wlicza się do pry- watnych kalkulacji: czy war- to czy nie warto pracować. Wobec tego, zapadają czasem decyzje odwrotu, rezygnacji z pracy. Przed sezonem let- nim zwolniło się 45 osób. Do- brze, że udało się przyjąć 41 nowych.

Bank Gospodarki Żywno- ściowej, czuwający nad sta- nem ekonomicznym przedsię- biorstwa, nie wysuwa obecnie wo- bec niego żadnych pretensji. Dysponuje ono w 50 proc. własnymi środkami finanso- wymi na pokrycie wydatków z funduszu obrotowego (naj- mniej trzeba mieć 30 proc.). Za ostatnie dwa lata PBRol wypracował niewielkie, acz zadowalające zyski: w 1982 r. — ponad 18 mln zł, w 1983 r. — prawie 25 mln zł.

Wszystkie ważniejsze wska- zniki mówią o stopniowym po- stępie i poprawie działalności gospodarczej. Wydzignięto się w końcu z kryzysu 1981 r., kiedy wykonanie zadań spadło o ponad 20 proc. Je- śli spojrzymy na wartość produkcji budowlano-monta- żowej, w cenach porówny-

walnych, to obecnie zbliżona jest ona do lat 1979—80. A dodajmy, że tamten okres od- znaczają się sporą skalą in- wencji.

Portfel zamówień PBRol. w 80 proc. został wypełniony „mieszkańców”. Wypada za- tem choć pobieżnie dokonać przeglądu listy zadań. Naj- większa inwestycja jest za- planowana pod nazwą „osiedle w Bondarach, które przeznac- za się głównie dla przesied- lonych z terenów zajętych pod zbiornik wodny w Sie-

cie pokazało, że prace prze- biegały sprawnie, przy dość dobrym zaopatrzeniu w ma- teriały, i w efekcie przeaka- zano inwestorom 103 miesz- kań, co daje 70 proc. rocznych zadań. Załoga inspirowana przez organizację partyjną i samorząd pracowniczy, współ- nie z dyrekcją, powołała po- stanowienie o dodatkowej produkcji. Chcąc uczcić 40-le- cie powstania Polski Ludo- wej, zobowiązano się wybu- dować o 68 mieszkań więcej, niż przewidywał tegoroczny plan. Wszystko wskazuje na

Projektodawcom tego po- mysłu zależało na skróceniu czasu budowy i oszczędnym wykorzystaniu materiałów i sprzętu. Możliwości oszczęd- nia są przecież na każdym kroku: wystarczy ograniczyć do minimum przestoje dźwi- gów albo marnotrawstwo ce- gły, której szuka kosztuje już około 15 zł. Wreszcie cho- dzi też o poprawę jakości, a- by nie zdarzały się wypadki pokładania instalacji central- nego ogrzewania.

Do systemu pobudzania mo- tywacji załogi włączony został konkurs na najlepiej utrzy- many plac budowy lub zakład prefabrykatów. Przejrzyste kryteria i jawny podział na- gród zachęcały do rywaliza- cji. W II kwartale br., po roz- strygnięciu konkursu, na pierw- szej pozycji znalazła się bu- dowa segmentów mieszkal- nych w Wasilkowie, jednak- miast główną nagrodę zdoby- ła brigada Piotra Matwiej- ka, pracująca przy montażu budynków w Szudziałowie.

NEWDALICZNY PUNKT

Zatrudnienie jest szczegó- nie niewłaściwym punktem w działalności przedsiębior- stwa. Teraz, gdy niemal cały wysiłek kieruje się na bu- downictwo mieszkaniowe, dba- łość o kadry staje się podsta- wowa sprawa. Nie odkrywa- my tu rzeczy nie znanych, lecz prawdziwość dość oczy- wista — od stabilności zało- gi, posiadania wysokoqualifi- kowanej kadry fachowców za- leży w znacznym stopniu ja- kość prac — bardzo pożądana przy wnoszeniu budownictwa mieszkaniowego.

Budownictwo mieszkaniowe dla przedsiębiorstwa takiego

BEZ PRETENSJI

Bank Gospodarki Żywno- ściowej, czuwający nad sta- nem ekonomicznym przedsię- biorstwa, nie wysuwa obecnie wo- bec niego żadnych pretensji. Dysponuje ono w 50 proc. własnymi środkami finanso- wymi na pokrycie wydatków z funduszu obrotowego (naj- mniej trzeba mieć 30 proc.). Za ostatnie dwa lata PBRol wypracował niewielkie, acz zadowalające zyski: w 1982 r. — ponad 18 mln zł, w 1983 r. — prawie 25 mln zł.

Wszystkie ważniejsze wska- zniki mówią o stopniowym po- stępie i poprawie działalności gospodarczej. Wydzignięto się w końcu z kryzysu 1981 r., kiedy wykonanie zadań spadło o ponad 20 proc. Je- śli spojrzymy na wartość produkcji budowlano-monta- żowej, w cenach porówny-

SYSTEM MOTYWACYJNY

Dyrekcja, organizacje spo- łeczno-polityczne i samorzą- dowe wyznaczają zwiększone zadania, wprowadzają jedno- cześnie nowe rozwiązania or- ganizacyjne i motywacyjne, które powinny zaowocować wyższą wydajnością pracy i lepszym wykonaniem robót. Przykład z jednej budowy w Wasilkowie. Dyrektor podpisał umowę z 14-osobową bry- gadą na realizację całości bu- downictwa mieszkaniowego dla PGR. Nieoficjalnie nazy- wa się ją — umową agencji- ną, ponieważ zasadniczą no- wością będzie udział członków brygady w ponadplanowym zysku, jeśli oczywiście zosta- nie wypracowany.

Awans budownictwa mies- zkaniowego w rolnictwie u- społecznionym przyczynił się, jak starałem się pokazać, do dokonania przekształceń w organizacji i zarządzaniu, a zwłaszcza w sferze zatrud- nienia PBRol. Nie brakuje także przedsiębiorstwu słabo- ści, jakie pozostawił w spad- ku stary system ekonomicz- no-finansowy. Można jednak dziś powiedzieć, że załoga pracuje dla lepszej przyszłości i już osiąga rezultaty, widocz- ne we wskaźnikach gospo- darczych. Czas na mieszkania jest dobry dla przedsiębior- stwa. Lecz jeśli przyjdzie zno- wa czas na budownictwo in- weniarskie PBRol, zapewne potrafi przystosować się do nowych zadań.

z zagranicy

Dobrze i źle o spółkach w przedsiębiorstwach

Korespondencja własna z Węgier

Według najnowszych danych statystycznych, na Wę- grzech działa już ponad 10 tys. tzw. „małych przedsię- wzięć”. W ubiegłym roku weszły w życie przepisy po- zwalające na tworzenie rozmaitych form gospodarczych, które — ze względu na stosunkowo niewielki zakres działalności — nazwano „małymi przedsiębiorstwami”.

Największe zainteresowa- nie wywołała możliwość po- wstawiania spółek gospodar- czych w zakładach pracy. Tworzy je kilku lub kilku- nastu, rzadko natomiast kil- kudziesięciu robotników, którzy po normalnych go- dzinach podejmują się wyko- nanie rozmaitych prac zleconych przez dyrekcję przedsiębiorstwa.

Spółśród 81 tys. osób za- angażowanych w „małe przedsiębiorstwa” — przeszło 50 tys. należy do spółek gospodarczych. Istnieją one w 10 proc. przedsiębiorstw do tego uprawnionych.

Rząd węgierski, zezwala- jąc na „małe przedsiębior- stwa”, chciał wypełnić lukę w zaplecze przemysłowym i usługach, a także znaleźć formy działania gospodar- czego mniejszych kolektyw- wów w dużych przedsię- wzięciach. W pierwszych ocenach podkreśla się, że cele te w zasadzie zostały osiągnięte, chociaż nie do końca.

Wiele osób, przystępując do spółek liczyło na dobrą

POWIEDZIEL NAM: Rozmawiać szczerze z młodzieżą

♦ Mieszkaniec Hajnówki — ANTONI ŚWIĘTUCHOWSKI:

— Często prasa pisze o trudnościach związanych z wychowaniem młodego pokole- nia. W przeszłości, w tej dziedzinie liczne błędy popeł- niły rodziny, szkoły, organi- zacje dziecięce i młodzieżowe. Obecnie musimy to napra- wiać. Rozbudowaliśmy aspi- racje młodzieży, których nie jesteśmy w stanie zaspokoić.

Młodzi stawiają tylko żąda- nia i są mało odporni na trud- ności dnia codziennego. Ich start życiowy jest jednak o- wiele lepszy niż mojego pokole- nia. Taka jest prawda. Młodzi są bardzo niecierpliwi, pragną wszystko osiągnąć w krótkim czasie. Stąd rodzą się frustracje.

Nasi przeciwnicy wykorzy- stują ten stan rzeczy i pod- grzewają umysły młodych. Dla nich — im gorzej w naszej Ojczyźnie tym lepiej dla wro- gów socjalizmu. Nadal pod- ważają nasz powojenny do- robek, wszędzie widzą tylko i wyłącznie negatywy. W tej niezmiennie skomplikowanej sytuacji usiłują działać de- strukturalnie na część niezbyt wyrobioną politycznie i spo- łecznie młodej generacji.

Uważam, że z młodymi ludźmi należy rozmawiać szczerze i otwarcie na różne tematy, wskazywać im rów- nież cele, do jakich zmierzają nasi przeciwnicy, którzy na- dal z uporem mania marzą o innej Polsce. Taka jest prawda.

Zanotował: KL



NA ZDJĘCIU: wapno- wanie pól w zakładzie rolnym Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolni- czego w Białymstoku. Fot. Cz. Pietrewicz

KONKURS

„Przemysł w gminie”

Konkursy są niejednokrotnie skutecznym sposobem ożywienia działalności w różnych dziedzinach i upo- wszechnienia nowoczesniejszych, bardziej efektyw- nych metod pracy. Na wsi przykładem tego może być konkurs „Złota wiecha” organizowany już od 20 lat, który stał się prawdziwą szkołą dobrego budowni- cwa.

Inny, bardzo ważny cel- nieli na względzie organiza- torzy ogłoszonego wiosną br. konkursu „Przemysł w gmi- nie”. Inicjatorem — Stowa- rzyszeniem NOT: inżynierów i Techników Rolnictwa, Prze- mysłu i Materiałów Budowl- nych oraz Przemysłu Spoży- wczego, chodziło o zaktywiz- owanie drobnej wytwórczo- ci — małych zakładów poło- żonych na wsi, pracujących dla rolnictwa oraz wykorzystują- cych produkty rolnicze. Kon- kurs przyczynił się ma do



W obu województwach zna- wa powoli się kończą. Ze znacznych powierzchni pól zboże już zwieziono. Najwyż- szy czas skupić wysiłki na wapnowaniu, a następnie pod- orywkach. Jest to najdogo- niejniejszy okres do tych prac. Jeśli się go teraz nie wyko- rzysta, potem może być za- późno. Nie wiadomo przecież jaka będzie jesień.

Na razie nie zrobiono wie- le. Trochę wapna wysiano wiosną. Teraz dopiero roz- poczyna się te prace. W woj. łomżyńskim ich zaawanso- wanie ocenia się na ok. 35 proc., w Białostockim — nie- co mniej.

W tym roku znacznie po- prawiono organizację usług. Przede wszystkim nastąpił po- dział zadań i obowiązków między SKR a GS. W Łom- żyńskim GS dowożą nawóz

W gminach najczęściej tu- maczą się tym, że rolnicy nie chcą wapnować, po co więc tworzyć „pomniki”. Potem jednak okazuje się — tak by- ło w ubiegłym roku — że ro- lnicy na próżno „kolejąją” po GS czy SKR w poszukiwaniu wapna. Komentarz jest tu zbyteczny.

Lustracje przeprowadzone przez służby rolnicze wykaza- ły słabą jakość większości wapna. Jest to skutek nie- właściwego przymieszania i zawilgożenia. W woj. biało- stockim koszty jego uzdatnia- nia poniosą jednostki winne zaniedban: GS albo SKR. Władze rolnicze ostrzegają, że w przyszłości takie przypad- ki marnotrawstwa będą kie- rowane do organów ścigania.

Ze zrozumiałych względów największym popytem cieszy się wapno magnezowe. O za- opatrzeniu w nie decyduje ce- ntralny rozdzielnik. W woj. białostockim udało się zaku- pić więcej i podwoić oficjal- ny przydział. W Łomżyńskim na 70 tys. ton, magnezowego jest tylko 4,5 tys. ton (w Białostockim — 35 proc. o- gólnej ilości).

Część wapna magnezowego (w Łomżyńskim całość) po- chodzi z Huty im. Lenina 1 jest nadmiernie skażona oło- wem. Zarówno Stacja Sani- tarно-Epidemiologiczna jak i jednostki ochrony środowiska protestują przeciw stosowaniu tego nawozu, gdyż szkodzi zdrowiu.

(zł)

Jeszcze z dawnego systemu zarządzania przedsiębiorstwem państwowym, opartego na dekrety z 1950 r., utrwalilo się przekonanie, że zastępca dyrektora już tylko z tego tytułu, że został na zastępce powołany, jest uprawniony do współdziałania z dyrektorem w zawieraniu umów i podpisywaniu innych dokumentów dotyczących zobowiązań ma- jątkowych przedsiębiorstwa. A w sprawach o niższej war- tości — nawet samodzielnie w swoim zakresie działania, wyznaczonym mu w regulaminie organizacyjnym.

Pora najwyższa zmienić to przyzwyczajenie i do- stosoować czynności za- stępcy do wymogów aktual- nie obowiązujących. Prawa- nim przedsiębiorstwa po- podnie z tego powodu w ar- bitrażowe kluczy. Bo to reali- zacji. Przemysłowa kontin- uacja lat może się z nie- wygodnego kontraktu wym- nazić, jeśli przedsiębiorstwo nie wcieliło wszystkich prak- tycznych wniosków ze zmie- nionego statusu zastępcy dy- rektora.

Ogłoszenie zastępcy dyrektora, tak jak i dyrektora przedsię- biorstwa, powoływała i od- woływała jednostka nadzór- na. Według obowiązującej u- stawy o przedsiębiorstwach państwowych z 1981 r. zni- ni

pełnomocnictwa, wynika. W jakim zakresie jest on umo- cowany do działania w imie- niu przedsiębiorstwa.

A co z zastępcami dyrek- tora? Właśnie tak samo. I to jest zasadnicza nowość. Aby zastępca dyrektora mógł dzia- łać w imieniu przedsiębior- stwa na zewnątrz, w zakresie

Dunajec płynął do Morza... Czarnego

Tarnowski naukowiec, hydrolog i geograf, dr FRANCISZEK PU- LIT, badając przed laty tereny obecnego woj. tarnowskiego na- trafił na wschód od Tarnowa — w rejonie Debricy i Ropczy — na tzw. Kopalnię Dunajca. Stwierdził, że znajdują się tam na sporej głębokości otaczarki granitów tatrzańskich przeniesio- ne przez wody Dunajca. Stało się to podstawą dowodu, że w czasach przedhistorycznych Dunajec pły- nał nie na północ, lecz na wschód i wpadał do Morza... Czarnego. Obecnie w pradolinie Dunajca znajdują się znakomite żwiry oraz bogate tereny wodonośne, które tylko częściowo są wyko- rzystywane (PAP)

mu ujawnieniu w rejestrze przedsiębiorstw.

Z mocy nowych uregulowa- nych nastąpiło rozwar- stwienie dwóch, spójnych po- przednio, funkcji. Można być zastępcą dyrektora, nie będąc pełnomocnikiem przedsiębior- stwa. A można również być i zastępcą i pełnomocnikiem, jednocześnie. Tylko że do tego trzeba dokonania dwóch czynności prawnych: powoła- nia na zastępce dyrektora i udzielenia pełnomocnictwa. Każda z tych czynności doko- nuje się w innym trybie. Powo- łanie wymaga zgody rady pracowniczej. Umocowanie do działania w imieniu przedsię- biorstwa i ustalenia granic tego umocowania dokonuje dyrektor (i zmienia) samo- dzielnie. Nie nie stoi jednak na przeszkodzie, aby powoła- nie zastępcy dyrektora i usta- nowienia go pełnomocnikiem przedsiębiorstwa (z ustale- niem, oczywiście, zakresu u- mocowania) nastąpiło w jed- nym dokumencie.

Wielmożność, że szerszy udział drobnej wytwórczości w za- opatrzeniu rolnictwa i zago- podarowaniu surowców rolni- czych może przynieść znacz- ne korzyści; dodatkowa — to u- możliwienie chłopom-robotni- kom zatrudnieniu na miejscu, na czym zyskują ich gospo- darstwa.

Zgodnie z regulaminem kon- kursu, nagradzane będą za- kłady wykazujące się najlep- szymi wynikami pod wzglę- dem jakości wytwarzanego towaru, wzbogacanie produk- cji o nowe wyroby oraz sto-

sujące efektywne technolo- gie. W pierwszej edycji kon- kursu oceni się działalność za- kładów za okres 1983—84 r.

Z nadchodzących informac- ji wynika, że zainteresowanie tą rywalizacją, niestety, nie jest dotychczas zbyt duże. Jest- szczenia do konkursu wpraw- dzie napływają, ale nie tak- licznie, jak oczekiwali tego organizatorzy. Stanowi to jak- gdyby odbicie rzeczywistości; fakt, iż drobna wytwórczość nie odgrywa jeszcze na wsi rolę jaką mogłaby i — powin- na.

Tego rodzaju współzawod- nictwo ogłoszone zostało jed- nak po raz pierwszy. Być mo- że w następnych latach stanie się ono bardziej popularne. Przecież „Złota Wiecha” rów- nież nie od razu zdobyła so- bie tak licznych jak dziś zwolenników.

BALTEXPO-84

Międzynarodowa wystawa morską

Już tylko kilkanaście dni pozostało do otwarcia wysta- wy morskiej Balexpo — 84. Od 4 września przez cztery dni w hali Gdańskiej „Oliwii” trwać będzie jedyna w kra- jach RWPG specjalistyczna wystawa poświęcona gospodar- stwu morskemu. W ekspozycji uczestniczy 278 wystawców z siedemnaście krajów. Prezent- owana oferta dotyczy budowni- cwa okrętowego, wyposażenia jednostek pływających, ochrony środowiska, trans- portu morskimi i wydawni- ctw specjalistycznych.

Największą grupę wystaw- ców stanowią polskie przed- siębiorstwa i placówki nauko- wo-badawcze. Ponadto w ha- li „Oliwii” swoją ofertę za- prezentują także przedsię- biorstwa z całego kraju.

Spółród wystawców zagra- nicznych najliczniej reprezen- towane są RFN i państwa skandynawskie.

Z krajów socjalistycznych so- bierają stoiska „Sudimport” ze Związku Radzieckiego i „Korabo- impex” z Bułgarii. Swój ofertę zaprezentują firmy z Austrii, Belgii, Francji, Japonii, Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii i Włoch. 5 września nastąpi otwarcie pierwszej morskiej konferencji Balexpo — 84. Przez dwa dni około 200 delegatów gospodarki morskiej z jedenasta krajów bę- dzie dyskutować na temat współ- pracy Wschód — Zachód w dzie- dzinie budownictwa okrętowego, badań i eksploatacji podmorskich złóż ropy naftowej i gazu, per- spektyw rozwoju polskiego i ra- dzieckiego budownictwa okrę- towego oraz technologii oferowa- nych na rynku RWPG na prze- mie lat 1980-90 przez zachodnich partnerów.

Podczas trwania między- narodowej wystawy morskiej Balexpo — 84 przewiduje się przybycie do Gdańska po- nad 3 tys. gości z zagranicy. Kolejne dni wystawy prze- biegać będą pod znakiem dni poszczególnych krajów. Będzie więc dzień Holandii, Norwe- gii, Danii, Szwecji i Landu Szwedzko-Holenderski. Dzień ot- warcia Balexpo — 84 będzie dniem polskim.

Zastępca dyrektora czy pełnomocnik

to teraz dyrektor w porozu- mieniu z radą pracowniczą.

Ala nie jest to zmiana jed- na. Nowa ustawa zawiera też taki mało widoczny prze- słoń „zastępcy dyrektora oraz peł- nomocnicy przedsiębiorstwa działają w granicach ich umo- cowania”.

Z pełnomocnikami sprawa jest ostra. Wiadomo, że jeśli ustanawia się pełnomocnika przedsiębiorstwa, to z treści

stosunków gospodarczych z innymi podmiotami. musi być do tego umocowany. Samo to, że jest zastępcą dyrektora, nie wystarczy. Nie wystarczy tak- że wówczas, kiedy podpisuje umowę wraz z dyrektorem.

Zastępca dyrektora, który nie został ustanowiony peł- nomocnikiem przedsiębior- stwa, jest owszem, zastępcą w zakresie stosunków zewnę- trznych. Nadzoruje określone

dokumentami obrotu, zobo- wiazaniami i innymi oświad- czeniami majątkowymi przed- siębiorstwa nie znaczy nic. Do tego trzeba być wpró- dzy ustanowionym pełnomoc- nikiem.

Pełnomocników ustanawia i odwołuje dyrektor przedsię- biorstwa. Pełnomocni-wo wy- maga formy pisemnej. Udele- nienie i odwołanie pełnomo- cnictwa podlega obowiązkowe-

ZENON MŁYŃCZYK

Nowy typ Stara zdaje egzamin

W trudnych warunkach dro- gowych eksploatowane są pierwsze egzemplarze no- wego typu „STARA 112”. Produkcyjny Fabryki Samochodów Ciężarowych w STARCHOW- CACH. Nowe samochody mają większą ładowność, dłuższy prze- bieg do naprawy głównej, są os- cędniejsze w eksploatacji, gdyż zużywają mniej oleju napędowe- go od pojazdów obecnie wyta- rzanych. Ponadto w samochodach zastosowano kilka nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych m. in. usprawniono układ chłodzenia, zmocniono korbowód, 3-miej- scowa kabina kierowcy daje się łatwo odchylać, co ułatwia do- stęp do silnika.

Przygotowania do seryjnej pro- dukcji nowego „STARA” są już dość zaawansowane. Do jego wy- twarzania potrzeba będzie wiele nowych części i podzespołów, któ- rych produkcję podejmą zakłady kooperujące z FSC. Na bazie „STARA 112” produkowane będą kolejne typy pojazdów. W tym samochodzie dla dużych gospodarstw rolnych.

W dyskusji nad Centralnym Planem Rolnym na 1985 r. sta- łoga zastanawiała się jak wle- czyć produkcję o 2 tys. samocho- dów rocznie. Możliwość taka istnieje m. in. przy większym przydziale wyrobów hutniczych dla fabryki (PAP)

ROMAN KOLICKI

Oddajemy głos ZSP

W białostockich uczelniach studiuje ponad 6 tys. osób. Tylko nieco ponad 10% z nich należy do ZSP. Nie jest to wiele. Członkowie białostockiej Rady Okręgowej ZSP są jednak dalecy od pesymizmu. Zdaniem niektórych z nich, sytuacja zmienia się radykalnie na lepsze. W latach poprzednich odsetek młodzieży studiującej, należącej do ZSP, był znacznie niższy. A jeśli chodzi o białostockie środowisko studenckie, to i tak pod względem przynależności do ZSP, znajduje się ono w krajowej czołówce. W innych, większych ośrodkach jest znacznie gorzej.

Nie znaczy to wcale, że sytuacja weszła już na właściwe tory i zmierzda do normalizacji. Aż tak dobrze nie jest. Mimo wielu dyskusji jakie mają miejsce w środowisku studenckim, nie wypunktowano jeszcze do końca powodów powstania takiej a nie innej sytuacji. Wszyscy są zgodni, że w głównej mierze przyczyniła

Już w ubiegłym roku zaczęto organizować szkolenia dla działaczy pochodzących z pierwszych lat studiów. A dobrze wyszkolone kadry, w każdej organizacji, to połowa sukcesu. Pewna niedrobnostka ZSP wynika właśnie z braku doświadczonego działacza, który potrafiłby zorganizować dyskusję w środowisku na nurtujące je tematy, obóz

światła, centrów kultury. Za samo ich utrzymanie we właściwym stanie technicznym sporo się płaci, nie mówiąc już o działalności, która pozostaje sumą. I tak np. miesięczne utrzymanie białostockiego ACK kosztuje 200 tys. zł. Kosztami interesujących wystaw, występów zespołów, warsztatów kulturalnych ratuje się owe placówki przed finansową plajtą organizując dyskoteki. Choć prawdą jest, że nie każdy student lubi dyskoteki.

Warto wspomnieć również o tym, że zainteresowanie studentów imprezami kulturalnymi jest minimalne. Znamy są fakty, kiedy studenckie kluby świeciły pustkami, a chociaż odbywały się w nich spotkania z ciekawymi ludźmi czy też występy słynnych zespołów. Często słyszy się opinie, że akademicka inteligencja nie jest skora do wyrzucania na różnego typu imprezy, nawet jeśli klub mie-

ści przetworczym, przy zbieraniu owoców.

W tym roku na trzy tygodnie — do NRD, Holandii, RFN, Francji i Czechosłowacji udała się 23-osobowa wyprawa naukowa finansowana przez ZSP. Biorą w niej udział studenci IV roku. Wodwiedzanych krajach będą oni zapoznawać się z technologią produkcji. Ponadto każdego roku, za pośrednictwem ZSP, kilkunastu studentów wysyła się na tzw. praktyki indywidualne do krajów Europy Zachodniej, Skandynawii oraz do Jugosławii. Chętnych na takie wyjazdy jest znacznie więcej niż miejsc. O tym, kto wyjedzie w danym roku decydują średnia ocen i znajomość języków obcych.

Zdaniem Grzegorza Olszewskiego z każdym rokiem więcej ludzi będzie się wysyłać za granicę. Bo każdy taki pobyt wzbogaca zasób wiedzy człowieka. Pozna on kulturę i historię danego kraju, po części obcą mu dotychczas technikę czy system ekonomiczny. Jednym słowem uczy się.

NA MASÓWKĘ NIE LICZYMY

ZSP jest organizacją wszystkich studentów, a nie tylko swoich członków. Zawsze występujemy w obronie należnych praw ogółu — mówi przewodniczący RO Grzegorz Olszewski. Na obozy krajowe i zagraniczne jadą nie tylko nasi członkowie, lecz najlepsi. Podejmując decyzje dotyczące spraw ludzkich staramy się kierować rozsądkiem, a nie emocjami. Tak samo występujemy w obronie naszego członka jak i studenta niezrzeszonego. Naszą dewizą jest integrowanie środowiska akademickiego poprzez wciąganie go do wspólnych zamierzeń kulturalnych, sportowych, turystycznych, naukowych oraz sprawiedliwych, niestronniczych stosunków do różnych osób w momencie rozwiązywania ich problemów społecznych.

Cheśmy by wszyscy studenci, oprócz posiadanych wiadomości z zakresu kierunku swoich studiów, byli również wyrobieni politycznie, znali realia gospodarcze swego kraju, regionu czy miasta. ZSP jest powołane po to, by bronić interesu młodzieży studiującej, wciągać ją do wspólnych działań w tym zakresie. A dobrego działacza naszej organizacji zawsze będziemy kojarzyć z dobrym studentem, sumiennym członkiem naszej społeczności. Na masówkę naszej organizacji nie liczymy, stawiamy na jakość jej członków.

◆ FARBY, EKIERKI, BLOKI
◆ ZESZYTÓW NIE BRAKUJE
◆ DUŻY WYBÓR TORNISTRÓW

Piotrek Oświeciński jest z zakupu zadowolony. Bądź co bądź to jego drugi tornister. A przed nim już czwarta klasa.

...do szkoły by się szło!

Rok szkolny tuż, tuż. Rozpoczęła się prawdziwa gorączka zakupów. Stoiska w sklepach są oblegane. Białostockie WPHW wpadło na pomysł aby czasowo stoiska otworzyć też w innych swoich sklepach nie mających raczej wiele wspólnego z branżą szkolną. A po za tym od 25 sierpnia na terenach wystawowych przy ul. Kawałerskiej w Białymstoku trwa jarmark.

W pawilonie przy Alei 1 Maja obok telewizorów — „na przypadki losowe”, zeszyty, bloki, ekierki, — Czy jest atrament? — Oczywiście! — sprzedaje je tu Bożena Gryc.

— A czego nie ma? — W zasadzie jest wszy-

stko. Nawet zeszyty do nut. Mamy jedynie kłopot z zeszytami 80-kartkowymi w kratkę. Ale spodziewamy się dodatkowych dostaw. W ogóle pomysł wprowadzenia u nas sprzedaży przyborów szkolnych jest dobry. Ułatwia to zakupom klientom, a i obroty przynosi pokaźne. Już pierwszego dnia, a stoisko otwarte jest od 14 sierpnia, utargowaliśmy 30 tys. zł. Codziennie stan kasy bliski jest 20 tys.

Piotrek Oświeciński wybrał się z mamą, siostrą i bratem po tornister. W Domu Towarowym „Nowy” jest w czym wybierać. Choć ceny nie są niskie — od 700 do 1000 zł. Najbardziej podobał się mu szaro-czarny ze światełkami odbłaskowymi — bezpieczny.

— Mój czwartoklasista jest zadowolony — mówi mama Danuta Oświecińska. Ale co zrobić ze starszym Wojtkiem? Tornistra nie włoży przecież. Toż to siódma klasa — nie wypada, a torby, takiej na pasku nie uświadczy. Ta za 1300 zł może i byłaby dobra, ale i cena i wygląd nie zachęcają.

W innych punktach sprzedaży jest podobnie. Okazuje się, że gustom klientów już nielato dogodzić. Tym niemniej wydaje się, że WPHW stanęło na wysokości zadania. Artykułów podstawowych nie brakuje i uczniowie, a zwłaszcza ich rodzice, powinni być z początków roku szkolnego tych najbardziej gorączkowych, bo związanych z zakupami, zadowoleni. (tk)

Fot. Z. LENKIEWICZ

Fachowcy-rolnikom
Zaraza atakuje ziemniaki

CZESTE I OBFITE opady deszczu a przy tym niezbyt wysoka temperatura powietrza stworzyły wyjątkowo sprzyjające warunki dla rozwoju zarazy ziemniaka. Obecnie, większość plantacji odmian wczesnych i także znaczna część odmian średniowczesnych jest w dużym stopniu porażona. Na odmianach średniopóźnych i późnych również obserwuje się skutki tej choroby.

Przedwczesne zniszczenie części nadziemnych roślin powoduje skrócenie okresu wegetacji, a tym samym znaczną obniżkę plonów. Plantacje, na których wystąpiły początki porażenia zarazą, należy niezwłocznie opryskać, jednym z niżej podanych środków: Cynkomedzian, Dithane M-43, Cynkotox, Miedzian 50, Polyrarn Combi, Sanspor, Ridomil MZ 50 WP lub Ridomil plus 45 WP.

Szczególnie skuteczne, już po wystąpieniu zakażenia, są dwa ostatnie preparaty. Opryski należy w pierwszej kolejności wykonać na plantacjach nasiennej ziemniaków.

Porażona nać jest źródłem zakażenia bulw, chore zaś bulwy są z łatwością opanowywane przez grzyby powodujące suchą zgniliznę, jak również bakterie — wywołujące mokrą zgniliznę. Aby nie dopuścić do porażenia, szczególnie w warunkach istniejącego obecnie zagrożenia, wskazane jest, głównie na plantacjach nasiennej, chemiczne niszczenie naci preparatem Reglona, w dawce 4-5 l/ha (na 10-14 dni przed zbiorem).

Na plantacjach, na których nać została już całkowicie zniszczona przez zarazę, wykopyki przeprowadzić należy możliwie jak najwcześniej (po skorkowaceniu nąskórka na bulwach). W miarę możliwości przed wykopkami usuwać z plantacji porażoną nać. Ziemniaki z takich pól, przeznaczonych w gospodarstwach na pasze, winny być parowane i zakiszane.

mgr inż. MARIANNA BYLICA
WOPR w Szeplowie

Łomża, Augustów, Białystok

Koncerty włoskiego chóru

W dniach 29-31 sierpnia br. przebywać będzie w naszym regionie chór mieszany Associazione Corale

Polifonica z Montreale Valcellina (Włochy). W jego wykonaniu będzie można usłyszeć m.in. utwory D. Bortnianskiego, P. Czajkowskiego, S. Rachmaninowa, C. Monteverdiego, L. Garcioniego.

Chór ten powstał w r. 1979 i ma za sobą liczne występy we Włoszech oraz w Szwajcarii, Belgii, Holandii i Luksemburgu. Jego wychowawcą, dyrygentem i kierownikiem jest prof. Italo Piovesana a prezesem — Battista Figmon.

W repertuarze chóru znajdują się utwory świeckie i kościelne muzyki polifonicznej oraz utwory ludowe regionu Friuli, włoskie i obce. Zespół gości w Polsce na zaproszenie chóru Akademii Medycznej w Białymstoku. Po koncertach w Warszawie i Gdańsku wystąpi w środę, 29 sierpnia o godz. 19 w łomżyńskiej Katedrze a w czwartek 30 sierpnia o godz. 19 w kościele w Augustowie. W Białymstoku natomiast chór wystąpi w Państwowej Filharmonii 31 sierpnia o godzinie 19.

Zespół z Montreale Valcellina liczy obecnie pięćdziesię-

ciu śpiewaków. Jest inicjatorem licznych spotkań chórów, twórców zespołów muzycznych. Prowadzi własną artystyczną z licznymi chórami włoskimi i obcymi. (h)

14 tys. osób uczestniczyło w obozach PO

W Ministerstwie Oświaty i Wychowania dokonano wstępnej oceny obozów przysposobienia obronnego dla uczniów szkół średnich i najstarszych klas szkół podstawowych. Przy wydanej pomocy żołnierzy WP, aktywistów Ligi Obrony Kraju, PCK i straż pożarnych, zorganizowano we wszystkich województwach ponad 80 obozów instruktor- skich, żeglarskich, szachowych, spadochronowych, samochodowych dla piętnastok- ków oraz dla kandydatów do szkół wojskowych; uczestni- czyło w nich ponad 14 tys. dziewcząt i chłopców, w tym ponad 1,3 tys. na obozach specjalistycznych.

Z okazji 40-lecia Polski Ludowej na wszystkich o- bozach przeprowadzono wiele imprez nawiązujących do tego jubileuszu. Zorganizowa- no okolicznościowe wystawy ukazujące początki i dorobek walki ludowej w naszym kraju, wyświetlano filmy o tematyce wojskowej, odwie- dzano sale tradycji jednostek wojskowych. Zanurzano w pogadanki i prelekcje kom- batanci wspominali szlak bo- jowy Ludowego Wojska Pol- skiego, przybliżali tradycje o- reża polskiego, prowadzili ra- dyo do miejsc uświęconych krwią żołnierzy poległych w walkach w obronie i o wy- wolanie Polski.

Znaczący był wkład mło- dzieży w pracę społeczną na rzecz regionu i własnego do- wolska. Uczestnicy obozów przeprowadzali społecznie po- nad 30 tys. godzin; w czynne spozrealizowanych w czynne spo- łeczny przedsięwzięcia wyko- sta prawie 14 mln złotych.

Obozy przysposobienia o- bronnego, oprócz zwykłych radości, przyniosły uczestni- kom wiele satysfakcji. Wre- czono im złote, srebrne i bra- zowe młodzieżowe odznaki sportów obywatelskich i obrony cywilnej, dyplomy ukończenia kursu młodzieżowych instruk- torów obrony cywilnej; wy- dawano wiele praw jazdy, u- prawnień żeglarskich, dla pletwonurków i innych. (PAP)

Śladem publikacji

Wokół konfliktu w Zagórzcu

5 lipca br. na łamach „Gazety Współczesnej” ukazał się artykuł zatytułowany „Efekt społecznego uporu. Narodziny szkoły”. W odpowiedzi otrzymaliśmy list podpisany przez 48 przedstawicieli wsi Skindzierz, w gminie Korycin. Cytujemy jego obszernie fragmenty:

„Kto wynalazł środek między wsią Skindzierz a wsią Zagórzcu koło drogową w Zagórzcu i kto tak wymierzył... Kto winien za to, że dzieci marły w szkole (jak to się wypowiada pan Zdaniewicz), że po śmierci właścicieli domu, w którym mieściła się szkoła nie było komu zajmować się opalaniem. Właśnie pan Zdaniewicz jest temu winien. Jeżeli dzieci marzną trzeba zrobić zebranie ogólne i omówić te sprawy.

Skąd sekretarz Bednarz wie, że akurat w Zagórzcu od roku 1930 pozostał plac pod budową szkoły. Czemu nie pytało, czy w Skindzierzu nie pozostał taki plac? Jeżeli buduje się szkołę, to trzeba brać pod uwagę trzy wiatry. Bo nie robi się tego dla jednej. Wala między wsią Zagórzcu a budowę szkoły trwa od r. 1950. Mierzono odległości nie raz, ale po kilka razy bo Zagórzcu fałszowało pomiary. Po dokładnym zmierzeniu okazało się, że środek znajduje się bliżej naszej wsi a nigdy w Zagórzcu. Brano bowiem pod uwagę nie tylko samą wioskę ale i kolonię, bo i tam są dzieci w wieku szkolnym. Faktem jest, że naszą szkołę przekabacił były sołtys, który poszedł na rękę wsi Zagórzcu wbrew prawu, ale nie tylko sołtys przyczynił się do tego... Rodzice ze wsi Skindzierz nie kwapią się z pomocą przy budowie szkoły w Zagórzcu — jak to brzmiały w artykule. A czy wieś Zagórzcu jak Skindzierz budowała sklep spożywczy, kwapią się z pomocą, chociaż teraz korzystają z niego? Czemu o tym nie wspomniano w „Gazecie”.

Jesteśmy ciekaw skąd szkoła w Zagórzcu weźmie dzieci jeśli w Skindzierzu mieszka więcej uczniów niż w Wysokim i w Zagórzcu łącznie? Po

pustych halach może więc hu- lać wiatr...”

OD AUTORKI: W swojej publikacji opierałam się na rozmowie z wieloma mieszkańcami kilku wsi z gminy Korycin. Moją intencją było pokazanie na przykładzie budowy szkoły w Zagórzcu, jak można wiele zyskać realizując środowiskowe inicjatywy. Fakty są bezsporne i bezdyskusyjne. W ciągu kilku miesięcy, kilkusetosobowa gruparodiców wybudowała szkołę. Aby pogodzić wszystkich zainteresowanych, usytuowano ją w równej odległości od każdej wsi. Pomiarami zajęła się specjalna komisja, która trudno podzielić o stronniczość. Rzecz znana nie w tym, czy centralny punkt znalazł się tu, czy trzy metry dalej, lecz w tym, że dzieci szkoły wreszcie dogodne warunki i łatwiejszą drogę. Wiele lat dzieci z Zagórzcu chodzili do szkoły do Skindzierza i w tym czasie ich rodzicom nie przychodziło do głowy straszyc, że nie puszczą pociech do starej szkoły. Teraz wygląda na to, że zaczęli trawienie dorosłych ze Skindzierza przybierze klasyczną formę: na złość tych z Zagórzcu odmierzony uszy własnym dzieciom. Będzie to zapewne jedynie przejaw inicjatywy mieszkańców Skindzierza, bo do pomocy w budowie szkoły nikt się nie kwapił.

Pozostałe wątpliwości, jakie znalazły się w liście ze Skindzierza świadczą o tym, że jego autorzy nie doczytali do końca mojego artykułu na który się powołują. Znaleźli w nim odpowiedź na swoje pytania.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Bożena Gryc oferuje zeszyty, farokki, linijki... tym razem jest w czym wybierać.



wśród nas

ZANOSI SIĘ na to, że z wykonaniem niektórych wyroków skazujących na karę dodatkową zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych będzie niemały galimatias. A wszystko to za sprawą pewnej drobnej zmiany w kodeksie karnym, wprowadzonej równocześnie z wejściem w życie nowego prawa o ruchu drogowym. Do tego czasu orzekany przez sąd (także przez kolegium do spraw wykroczeń) zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, zwany potocznie pozbawieniem prawa jazdy, obowiązywał od daty uprawomocnienia się wyroku skazującego. W celu wykonania wyroku w tej części sąd przesyłał jego odpis wydziałowi komunikacji miejsca zamieszkania skazanego i wydziałowi miejsca wydania prawa jazdy. Organ wykonujący sądowy zakaz wchodził z tres-

ci wyroku, po jakim czasie może prawo jazdy zwrócić skazanemu, przy uwzględnieniu — rzecz jasna — że w okresie odbywania kary pozbawienia wolności termin, na który zakaz orzeczono, nie biegnie.

Ale sprawca przestępstwa (z wykroczeniami podobnie) faktycznie pozbawiony był

zmienionym brzmieniu odpowiedni przepis kodeksu karnego stanowi: „Na poczet orzeczonej kary dodatkowej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych zalicza się okres zatrzymania prawa jazdy”. Jest więc teraz podobnie jak z aresztem tymczasowym, którego okres zalicza się na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności. Stądżności

czuć do okresu, na który orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów. Tych informacji sąd nie jest w stanie z góry dostarczyć, to oczywiste. I nie ma takiej potrzeby. Pojawia się natomiast potrzeba zasadniczej zmiany dotychczasowej praktyki obliczania okresu obowiązywania wspomnianego zaka-

za. Dotychczas w wydziałach komunikacji z góry wyliczano, po jakim czasie zatrzymane prawo jazdy należy kierowcy wydać. W zmienionym stanie prawnym z otrzymanego odpisu wyroku wydział komunikacji może jedynie ustalić, jaka część z okresu, na który orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, już upłynęła. Będzie to czas od zatrzymania prawa jazdy do uprawomocnienia się wyroku skazującego. Co do pozostałej części tego okresu, to najprawdopodobniej będzie musiał wyliczać go sam skazany, gdy po odbyciu w

tej zmiany nie sposób kwestionować.

Pojawiają się jednak nieprzewidziane trudności w jej praktycznym stosowaniu. Teraz, aby wydział komunikacji mógł orzeczyć zakaz prowadzenia pojazdów, musi wiedzieć nie tylko, kiedy wyrok skazujący się uprawomocnił, ale nadto, kiedy skazany rozpoczął odbywanie kary pozbawienia wolności, a także czy i jakie miał w tej karze przerwy. Potrzebne jest mu to w tym celu, aby okres (lub okresów) odbywania kary pozbawienia wolności nie wli-

Kiedy zwrócić prawo jazdy?

Właśnie w tym punkcie nastąpiła zmiana przepisów. W

prawa jazdy przez czas dłuższy aniżeli orzeczł to sąd w wyroku. Z reguły bowiem zatrzymywali je organ kontroli ruchu już w momencie stwierdzenia czynu kwalifikującego do postępowania karnego. Im dłużej to postępowanie trwało, tym dłuższy był okres, w którym kierowca nie mógł samodzielną prowadzić. Najpierw dlatego, że zatrzymanemu dokument stwierdzający to uprawienie, a potem dlatego, że taką karę na określony czas wymierzył sąd.

Właśnie w tym punkcie nastąpiła zmiana przepisów. W

ZARZĄD WOJEWÓDZKI L O K
w Białymstoku, Aleja 1 Maja 25

posiada do sprzedaży

1. płyty PW — o wym. 2.990×1.190 szt. 363
cena jednostkowa 4.700 zł/szt.
2. płyta PW — o wym. 1.190×590 szt. 76
cena jednostkowa 1.550 zł
3. płyta PW — o wym. 2.290×590 szt. 29
cena jednostkowa 3.700 zł

Chętni kupna winni zgłaszać się do ZW LOK
(Wydz. Inwestycyjno-Gospodarczy) tel. 313-21 ew.
Sieniatyckie 056-22-91 — kier. Ośrodka.

k 3648-1

STACJA DOSWIADCZALNA OCENY ODMIAN
w Łyskach

ZATRUDNI

* 2 osoby z wyższym wykształceniem ogrodniczym
na stanowisko specjalisty.

Warunki pracy i płacy do omówienia z Dyrekcją
SDOO, tel. 200-31 lub osobiście w SDOO Łyski.

k 3649-1

N O W O P O W S T A Ł E
PODLASKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w Białymstoku, ul. Myśliwska 4

ZATRUDNI

- ▲ cieśli
- ▲ monterów konstrukcji żelbetonowych i OWT
- ▲ murarzy - tynkarzy
- ▲ betoniarzy
- ▲ drogowców
- ▲ robotników niewykwalifikowanych

Pracownikom zamieszczonego zapewniono się zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Praca na terenie miasta Białystok.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w Białymstoku, ul.
Myśliwska 4, tel. 414-718 (dojazd autobusem linii „2”).

k 3662-1

USŁUGI

BIURODEK informacji usługowej,
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

USŁUGI WPHW
KAWOCHOWSKO I PRZYRZĄDZ.
ul. Lipowa 4, tel. 418-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach.

k 3331-0

PAŃSTWOWY DOM POMOCY SPOŁECZNEJ
dla DZIECI
w Łomży

ZATRUDNI OD ZARAZ

- ▲ 6 opiekunów
 - ▲ 5 pielęgniarek
- Na stanowisku opiekuna wymagane jest wykształcenie średnie ogólnokształcące lub równorzędne.
Wynagrodzenie miesięczne od 10.000 zł do 11.500 zł.
Na stanowisku pielęgniarki wynagrodzenie miesięczne od 11.000 zł do 13.500 zł.

Za szczególną efektywność w pracy wypłacana jest premia motywacyjna kwartalna w wysokości do 20 proc. uposażenia zasadniczego.

Blizszych informacji udzielają kadry PDPSDz. w Łomży, ul. Armii Czerwonej 39, tel. centr. 52-52 lub 52-51.

k 3654-1

ZASADNICZA SZKOŁA ROLNICZA
w Prawdowie, 11-730 Mikołajki

tel. 163-97 Mikołajki

przyjmuje jeszcze zapisy

do klasy I na kierunku ogólnorolniczy.

Internat i stołówka na miejscu.

Praktyki zawodowe odbywają się w PAN Baranowo i LPG Erfurt (NRD).

k 3566-00

MAŁOWANIE, tapetowanie. Tel.
główny 323-08. Zakrzewski.

g 6532-0

MONTAŻ żaluzji p/słonecznych, suszarek nad wannowych, tapet, cerka i zabezpieczanie drzwi wyjściowych. Rozenfeld, Kraszewskiego 21/4, tel. 419-088.

g 5922-00

ZAKŁAD Wyprawy Skór Futerkowych, odnawianie kożchów. Sulikiewicz, Suchowola, ul. Augustowska 30, tel. 212.

g 6489-0

WYKONUJE kotły c.o. Grabowska, ul. Białostocka 19, tel. 418-338, Kurant.

g 6489-0

WYKONUJE garaże blaszaki, o. g. ul. Białostocka 19, tel. 418-338, Kurant.

g 6489-0

PLUSKWI, karaluchy, gryzonie — skuteczne zwalczanie po cenach konkurencyjnych. Kaczynski — Markiewicz, tel. 229-05.

g 5112-0

LOKALE

PRZYJMUJE uczniów na mieszkanie, Białystok, ul. Makowa 32.

g 6611-0

PRZYJMUJE na mieszkanie uczniów, Białystok, Olecka 5.

g 6608-1

M-4 — sprzedam. Białystok, Gruntowa 8 m 46.

g 6616-1

MIESZKANIE dwupokojowe, wina, duża kuchnia, telefon, w centrum Białostoku — sprzedam. Warszawa, tel. 42-23-13.

g 6615-1

SPÓŁDZIELNIE M-4 w Ketrzyźnie — pilnie zamienie na podobną w Sokółce, Białymstoku, Augustowsku lub Białymstoku, Sokółka, Osiedle Centrum 10/30, Siemieniako.

g 6630-1

MIESZKANIE kwaterekowe 38 m kwadr. w centrum Wrocławia — zamienie na podobne w Białymstoku. Wiadomość: tel. 348-84.

g 6623-1

MIESZKANIE własnościowe M-4, 80 m kwadr., i piętro — sprzedam. Gracjewo, Os. Waltera 23/25.

g 6614-1

INSTALACJA elektryczna, Białystok, ul. Berlinga 40 m 213, Zambrowski.

g 6514-1

ANTYWAAMANIOWA — mieszkanie, samochody — inż. Sosnowski, tel. 418-267. Demonstracje działania urządzeń wtorki 10-18, Gedymina 21.

g 5987-00

AUTO-alarmy. Szewczyk, Wschodnia 28, tel. 246-48.

g 6114-0

INSTALACJA elektryczna, Białystok, ul. Berlinga 40 m 213, Zambrowski.

g 6514-1

ANTYWAAMANIOWA — mieszkanie, samochody — inż. Sosnowski, tel. 418-267. Demonstracje działania urządzeń wtorki 10-18, Gedymina 21.

g 5987-00

AUTO-alarmy. Szewczyk, Wschodnia 28, tel. 246-48.

g 6114-0

INSTALACJA elektryczna, Białystok, ul. Berlinga 40 m 213, Zambrowski.

g 6514-1

ANTYWAAMANIOWA — mieszkanie, samochody — inż. Sosnowski, tel. 418-267. Demonstracje działania urządzeń wtorki 10-18, Gedymina 21.

g 5987-00

AUTO-alarmy. Szewczyk, Wschodnia 28, tel. 246-48.

g 6114-0

INSTALACJA elektryczna, Białystok, ul. Berlinga 40 m 213, Zambrowski.

g 6514-1

ANTYWAAMANIOWA — mieszkanie, samochody — inż. Sosnowski, tel. 418-267. Demonstracje działania urządzeń wtorki 10-18, Gedymina 21.

g 5987-00

AUTO-alarmy. Szewczyk, Wschodnia 28, tel. 246-48.

g 6114-0

INSTALACJA elektryczna, Białystok, ul. Berlinga 40 m 213, Zambrowski.

g 6514-1

ANTYWAAMANIOWA — mieszkanie, samochody — inż. Sosnowski, tel. 418-267. Demonstracje działania urządzeń wtorki 10-18, Gedymina 21.

g 5987-00

AUTO-alarmy. Szewczyk, Wschodnia 28, tel. 246-48.

g 6114-0

INSTALACJA elektryczna, Białystok, ul. Berlinga 40 m 213, Zambrowski.

g 6514-1

ANTYWAAMANIOWA — mieszkanie, samochody — inż. Sosnowski, tel. 418-267. Demonstracje działania urządzeń wtorki 10-18, Gedymina 21.

g 5987-00

AUTO-alarmy. Szewczyk, Wschodnia 28, tel. 246-48.

g 6114-0

INSTALACJA elektryczna, Białystok, ul. Berlinga 40 m 213, Zambrowski.

g 6514-1

ANTYWAAMANIOWA — mieszkanie, samochody — inż. Sosnowski, tel. 418-267. Demonstracje działania urządzeń wtorki 10-18, Gedymina 21.

g 5987-00

AUTO-alarmy. Szewczyk, Wschodnia 28, tel. 246-48.

g 6114-0

INSTALACJA elektryczna, Białystok, ul. Berlinga 40 m 213, Zambrowski.

g 6514-1

PRACA

POPRZEBNA pomoc do dziecka dochodząca lub nie, warunki b. dobre, oddzielny pokój, Białystok, ul. Ukońska 22 „E”/2.

g 6621-0

ZATRUDNIENIE ucznia — Zakład Blacharstwa i Lakiernictwa Pojazdowego. Białystok, ul. Białostocka 143, Wrocenski.

g 6547-1

POSIADAM samochód 125p i dysponuję wolnym czasem. Tel. 415-430.

g 6548-1

PRZYJMUJE stolarzy, uczniów i stażystę na dobrych warunkach. Zakład Stolarski, Antoni Sowiński, Białystok, ul. Kominek 17.

g 6611-1

PLUSKWI, karaluchy, gryzonie — skuteczne zwalczanie po cenach konkurencyjnych. Kaczynski — Markiewicz, tel. 229-05.

g 5112-0

SAMOCHOODY

136p (1974, nadwozie 1980) — pilnie sprzedam. Tel. 510-552.

g 6525-1

„FIATA” 125p — sprzedam. Tel. 236-52 (po godz. 15).

g 6597-1

„NYSE” (1976) z silnikiem, mostem „Wolgi” Gaz-24 — sprzedam. 510-552.

g 6525-1

NADWOZIE Poloneza po wypadku. Sprzedam. Augustów, ul. Nowomiejska 1, tel. 35-41.

g 6610-0

SKODA S-100 (1974) — sprzedam. Dąbki Górne, ul. Zagumienka 48 „A”.

g 6598-1

„SYRENE” 105 Bosto wraz z przyczepą w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Olecko, ul. A. Czerwonej 30/16. Protasiewicz.

g 6197-0

KOMPLET opon do „Syreny” — sprzedam. Tel. 41-40-94.

g 6625-1

„WARSZAWA” górnozaworowa w całości lub na części sprzedam. Łomża, Zjazd 11/2.

g 6150-1

„WARTBURG” — sprzedam. Białystok, ul. Kręta 13 (po 18), tel. 216-83.

g 6591-1

„ZAPOROZKA” (1977) — sprzedam. Tel. 415-944.

g 6410-1

WILLY w stanie surowym sprzedam. Suwałki, Żłwnia 4 (po 18).

g 6589-0

PIĘTROWY dom jednorodzinny — sprzedam. Tel. 415-944.

g 6410-1

WILLY w stanie surowym sprzedam. Suwałki, Żłwnia 4 (po 18).

g 6589-0

PIĘTROWY dom jednorodzinny — sprzedam. Tel. 415-944.

g 6410-1

WILLY w stanie surowym sprzedam. Suwałki, Żłwnia 4 (po 18).

g 6589-0

PIĘTROWY dom jednorodzinny — sprzedam. Tel. 415-944.

g 6410-1

WILLY w stanie surowym sprzedam. Suwałki, Żłwnia 4 (po 18).

g 6589-0

PIĘTROWY dom jednorodzinny — sprzedam. Tel. 415-944.

g 6410-1

WILLY w stanie surowym sprzedam. Suwałki, Żłwnia 4 (po 18).

g 6589-0

PIĘTROWY dom jednorodzinny — sprzedam. Tel. 415-944.

g 6410-1

WILLY w stanie surowym sprzedam. Suwałki, Żłwnia 4 (po 18).

g 6589-0

PIĘTROWY dom jednorodzinny — sprzedam. Tel. 415-944.

g 6410-1

WILLY w stanie surowym sprzedam. Suwałki, Żłwnia 4 (po 18).

g 6589-0

PIĘTROWY dom jednorodzinny — sprzedam. Tel. 415-944.

g 6410-1

WILLY w stanie surowym sprzedam. Suwałki, Żłwnia 4 (po 18).

g 6589-0

PIĘTROWY dom jednorodzinny — sprzedam. Tel. 415-944.

g 6410-1

WILLY w stanie surowym sprzedam. Suwałki, Żłwnia 4 (po 18).

g 6589-0

PIĘTROWY dom jednorodzinny — sprzedam. Tel. 415-944.

g 6410-1

WILLY w stanie surowym sprzedam. Suwałki, Żłwnia 4 (po 18).

g 6589-0

„S P O Ł E M” PSS
w Białymstoku

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

- ◆ Kierownika Sekcji Inwestycji
- ◆ inspektora d/s inwestycji
- ◆ inspektora d/s elektrycznych
- ◆ specjalistę d/s zaopatrzenia
- ◆ 2 inspektorów d/s rozliczeń
- ◆ 4 inspektorów d/s transportu
- ◆ 3 inspektorów d/s

SPORT

Zawody Przyjaźni '84

- Kubański karnawał na ringu w Hawanie**
- Sely nadziei w meczach z Kubą i ZSRR**
- Wspaniałe rekordy na moskiewskiej pływalni**
- Trzecie miejsce A. Mierzejewskiego**

Trzecie Zawody Przyjaźni '84. Widząc to co zaszerowała nam dotąd Polska Telewizja, szczególnie z Moskwy i Hawany oraz przeglądając doniesienia agencyjne, większość konkurencji sportowych stała na najwyższym poziomie światowym. Pojedynki nawet w okrojonej stawce asów przyniosły piękne walki i piękne wyniki. W sportach wytrzymałości można porównywać osiągnięcia. Wyniki pływaków i lekkoatletów, uzyskane w Moskwie i Pradze, przewyższają rezultaty jakie padły w Los Angeles. Porównania pozostawmy jednak sympatykom sportu.

W ubiegłym tygodniu Pałac de Portes w Hawanie wypełnił się do ostatniego miejsca, a na trybunie obecni byli nie tylko tak zwani zawodowcy, ale i amatorzy. Na ringu rozgrywane były pojedynki turnieju bokserkiego, w których 12 Kubańczyków mierzyło się z resztą świata — sześcioma nieoficjalnymi ZSRR, dwoma Polakami — Zbigniewem Raubą i Henrykiem Petrichem oraz zawodnikami z Gwatemali, Mongolii, NRD i Węgier. Konfrontacja wyznała zdecydowanie na korzyść zawodowców, którzy walczyli w pełnym ciężarze — triumfowali aż w 11 kategoriach, oddając tylko jeden złoty medal Torstenowi Schmidtowi (NRD). Chociaż w niektórych walkach młody bóg walczył, to jednak w zasadzie zwycięstwo było dla niego bardzo silne.

Jak wywodził Polacy w finale walczyli tylko z nim — Henryk Petrich. Należy tu dodać, że reprezentant ZSRR walczył w kategorii 112 kg, natomiast Polak w kategorii 105 kg. W walce tej Petrich wygrał, ale nie był to zwycięstwo, które miało być dla niego wielkim sukcesem. W walce tej Petrich wygrał, ale nie był to zwycięstwo, które miało być dla niego wielkim sukcesem. W walce tej Petrich wygrał, ale nie był to zwycięstwo, które miało być dla niego wielkim sukcesem.

Pogoń pokonała Radomiaka i została liderem

Po nieudanej poprzedniej kolejce spotkań w piłkarskiej ekstraklasie, w minioną sobotę piłkarze przynieśli wreszcie spodziewane emocje. W 8 meczach padły 22 bramki, a gros potyczek walczył na dobrym poziomie.

Największym zainteresowaniem cieszył się mecz w Szczecinie pomiędzy dwiema drużynami przedwyjazdowymi w tabeli — Pogonią i Radomiakiem. Wygrał oczywiście gospodarze 2:1, obijając prowadzenie w lidze.

Po sześciu kolejkach spotkań nie wiodli — Józef Antoniak (trener Radomiaka). W tym meczu 20 minutach zespół był wyraźnie uszczuplony. Traciliśmy piłki w środku pola, których nie powinniśmy stracić. Bramki, które zdobyła Pogoń były wynikiem naszych błędów. Nadto, gdyby przy stanie 0:1 Niedziółka wykrywał idealną sytuację, nie byłoby zwycięstwa. W tym meczu Pogoń pokonała Radomiaka 2:1. Wygrał oczywiście gospodarze 2:1, obijając prowadzenie w lidze.

Start — Jagiellonia 2:1

Porażka na własne życzenie

Tak właśnie obserwatorzy i łódzcy szkoleniowcy określili wynik II-ligowego meczu Startu Łódź — Jagiellonia Białostok. Białostocianie zagraли bardzo słabe spotkanie i zeszli z boiska pokonani 1:2 (1:1). Bramki dla gości zdobył w 21 min. Nowicki. Sędzią w Złoczynie był Szymański z Katowic. Widzów ponad 2 tys.

JAGIELLONIA: Trudnes — Bartnowski, Lisowski, Kulesza, Cywik — Bitel (75 min. Cysler), Mojsa, Romanuk (55 min. Ambroży), Tiszok — Michalewicz, Nowicki.

Gole: 1. Ambroży (55 min.), 2. Nowicki (75 min.).

Strzały: 1. Ambroży (55 min.), 2. Nowicki (75 min.).

Widzów: 2 tys.



NA ZDJĘCIU: reprezentacja Polski juniorów (do lat 18) w stylu klasycznym na mistrzostwach Europy. W najwyżej rzędzie siedzą: KRZYSZTOF JUST (pierwszy z prawej) i ROBERT KWASIBORSKI (czwarty z prawej strony).

Robert Kwasiborski goni elite

Przed kilkoma laty białostockie kibice pasjonowali się walkami zapaśnika Podlasia — Wiesława Józyskiego. Białostocianin, występujący w najcięższej wadze, wygrał kilka turniejów krajowych i powołany został do reprezentacji Polski juniorów na mistrzostwa Europy i świata. W obu zawodach Józyski spisał się bardzo dobrze, zajmując odpowiednio 6 i 5 miejsce. Gdy wszyscy oczekiwali, że zapaśnik Podlasia awansuje do krajowej czołówki wśród seniorów, ten niespodziewanie wycofał się z czynnego uprawiania sportu.

Mijały lata, a młodych silaczów z Podlasia uchodziło, Frana w klubie jednak nie ustąpił. Trener Janusz Ciekierman, Ryszard Dąbrowski i Ryszard Czerwikowski nadal szkolili młodzież. Wreszcie pojawił się następca Józyskiego. Jest nim Robert Kwasiborski, który tak, jak jego poprzednik, walczy w najcięższej kategorii. Przed kilkoma laty Kwasiborski, sławny w środowisku białostockim, mistrzostwach Europy w stylu klasycznym juniorów do lat 18. Na matach w Łodzi „Sportem” w Łodzi wywalczył 5 miejsce. Niestety, nie miał szczęścia w losowaniu i trafił do grupy reprezentantów ZSRR i Bułgarii, którzy zdecydowanie przeważali nad wszystkimi rywalami. W pierwszej walce Kwasiborski pokonał przez techniczny nokaut Szwedów, a w drugiej grupie przegrał z Rumunem Adrianem Alionte.

M. Kraśnicki i kolarze PRiM zwycięzcami XXIV Memoriału M. Kajki

Dużym zainteresowaniem kibiców cieszył się XXIV Ogólnopolski Wyścig Kolarski im. Michała Kajki w kategorii juniorów młodzieżowych. Trasy, na których toczyły się wyścigi, były bardzo trudne, a zwycięzcy z całego kraju obstawiano by być przez widów.

Tegoroczny wyścig stał pod znakiem zwycięstwa. Już na pierwszym 102-kilometrowym etapie obserwowaliśmy takie akcje. Na 3 km uciekło sześciu kolarzy, a na 10 km uciekło sześciu kolarzy. W tym czasie Kwasiborski, który tak, jak jego poprzednik, walczy w najcięższej kategorii. Przed kilkoma laty Kwasiborski, sławny w środowisku białostockim, mistrzostwach Europy w stylu klasycznym juniorów do lat 18. Na matach w Łodzi „Sportem” w Łodzi wywalczył 5 miejsce. Niestety, nie miał szczęścia w losowaniu i trafił do grupy reprezentantów ZSRR i Bułgarii, którzy zdecydowanie przeważali nad wszystkimi rywalami.

MAZUR nadal w uderzeniu

MAZUR — ŁKS 2:0

W rozegranym wczoraj w Sokółce w obecności ok. 800 widzów II-ligowym meczu pomiędzy Mazurkiem z Sokółki i ŁKS z Łodzi, zwyciężył gospodarz 2:0. Bramki zdobyli: 1. Kłopot (10 min.), 2. Kłopot (20 min.).

MAZUR: Gajewski, Radkowski, Orłowski, Polkowski, Konek, Chrzanowski, Dalecki, Romanuk, Walendzik (46 min. Buracki), Zgustowski (90 min. Popowski), Krupa.

ŁKS: Wilczewski, Anziska, Kossakowski, Skowronski, Galski, Kiełbaso, Celka, Sobczyk (60 min. Marusiak), Radczak, Chojacki, (46 min. Modusiewicz), Lemasiński.

Igrzyska Olimpijskie w Grecji?

Prezydent Grecji Konstantin Karamanlis oświadczył w wywiadzie prasowym, iż wierzy, że w przyszłości jego kraj będzie stałym miejscem Igrzysk Olimpijskich.

Już od 1976 r. K. Karamanlis czyni starania, by Grecja była stałym organizatorem Olimpiad. Jego zdaniem, w ten sposób rozwiązano by wiele problemów i kłopotów związanych z przeprowadzeniem Igrzysk.

700 juniorów o prymat w LZS

Dwa zwycięstwa Joanny Pikulskiej

Wczoraj na stadionie w Zwierzynie w Białymstoku zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów i juniorek młodszych Ludowych Zespołów Sportowych. Na starcie stanęło 700 dziewcząt i chłopców. W tym gronie wystąpiło pięciu medalistów ostatniej sprtańskiej w Poznaniu. W mistrzostwach startowało 20 młodych lekkoatletów z Bułgarii, reprezentujących poziom sportu w tej dziedzinie.

Uroczystość otwarcia dokonał wicewiceprezesa białostockiej „Julian Słarżyński”. Zmagania młodych lekkoatletów obserwowali sekretarz generalny PZLA — Witold Perlikowski i sekretarz Rady Główniej LZS — Zbigniew Zalewski.

Dwa złote medale Joanny Pikulskiej z Podlasia w kategorii juniorów w biegu na 400 m — 58,40 s. i w biegu na 800 m — 2:14,03 s. W srebrnym medalu w biegu na 400 m — 1:13,30 s. i w biegu na 800 m — 2:14,03 s. W brązowym medalu w biegu na 400 m — 1:13,30 s. i w biegu na 800 m — 2:14,03 s.

Wyniki pierwszego dnia. Dziewczęta: 100 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 1:30,2; 200 m — 1. W. Wysocka (KKS Białostok) — 4:30,2; 400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 1:13,30; 800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 2:14,03; 1000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 4:30,2; 1200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 5:30,2; 1400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 6:30,2; 1600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 7:30,2; 1800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 8:30,2; 2000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 9:30,2; 2200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 10:30,2; 2400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 11:30,2; 2600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 12:30,2; 2800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 13:30,2; 3000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 14:30,2; 3200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 15:30,2; 3400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 16:30,2; 3600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 17:30,2; 3800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 18:30,2; 4000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 19:30,2; 4200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 20:30,2; 4400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 21:30,2; 4600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 22:30,2; 4800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 23:30,2; 5000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 24:30,2; 5200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 25:30,2; 5400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 26:30,2; 5600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 27:30,2; 5800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 28:30,2; 6000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 29:30,2; 6200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 30:30,2; 6400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 31:30,2; 6600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 32:30,2; 6800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 33:30,2; 7000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 34:30,2; 7200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 35:30,2; 7400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 36:30,2; 7600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 37:30,2; 7800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 38:30,2; 8000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 39:30,2; 8200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 40:30,2; 8400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 41:30,2; 8600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 42:30,2; 8800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 43:30,2; 9000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 44:30,2; 9200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 45:30,2; 9400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 46:30,2; 9600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 47:30,2; 9800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 48:30,2; 10000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 49:30,2; 10200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 50:30,2; 10400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 51:30,2; 10600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 52:30,2; 10800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 53:30,2; 11000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 54:30,2; 11200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 55:30,2; 11400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 56:30,2; 11600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 57:30,2; 11800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 58:30,2; 12000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 59:30,2; 12200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 60:30,2; 12400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 61:30,2; 12600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 62:30,2; 12800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 63:30,2; 13000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 64:30,2; 13200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 65:30,2; 13400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 66:30,2; 13600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 67:30,2; 13800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 68:30,2; 14000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 69:30,2; 14200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 70:30,2; 14400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 71:30,2; 14600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 72:30,2; 14800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 73:30,2; 15000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 74:30,2; 15200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 75:30,2; 15400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 76:30,2; 15600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 77:30,2; 15800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 78:30,2; 16000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 79:30,2; 16200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 80:30,2; 16400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 81:30,2; 16600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 82:30,2; 16800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 83:30,2; 17000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 84:30,2; 17200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 85:30,2; 17400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 86:30,2; 17600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 87:30,2; 17800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 88:30,2; 18000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 89:30,2; 18200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 90:30,2; 18400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 91:30,2; 18600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 92:30,2; 18800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 93:30,2; 19000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 94:30,2; 19200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 95:30,2; 19400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 96:30,2; 19600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 97:30,2; 19800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 98:30,2; 20000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 99:30,2; 20200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 100:30,2; 20400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 101:30,2; 20600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 102:30,2; 20800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 103:30,2; 21000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 104:30,2; 21200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 105:30,2; 21400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 106:30,2; 21600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 107:30,2; 21800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 108:30,2; 22000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 109:30,2; 22200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 110:30,2; 22400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 111:30,2; 22600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 112:30,2; 22800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 113:30,2; 23000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 114:30,2; 23200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 115:30,2; 23400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 116:30,2; 23600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 117:30,2; 23800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 118:30,2; 24000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 119:30,2; 24200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 120:30,2; 24400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 121:30,2; 24600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 122:30,2; 24800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 123:30,2; 25000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 124:30,2; 25200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 125:30,2; 25400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 126:30,2; 25600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 127:30,2; 25800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 128:30,2; 26000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 129:30,2; 26200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 130:30,2; 26400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 131:30,2; 26600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 132:30,2; 26800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 133:30,2; 27000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 134:30,2; 27200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 135:30,2; 27400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 136:30,2; 27600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 137:30,2; 27800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 138:30,2; 28000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 139:30,2; 28200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 140:30,2; 28400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 141:30,2; 28600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 142:30,2; 28800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 143:30,2; 29000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 144:30,2; 29200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 145:30,2; 29400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 146:30,2; 29600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 147:30,2; 29800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 148:30,2; 30000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 149:30,2; 30200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 150:30,2; 30400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 151:30,2; 30600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 152:30,2; 30800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 153:30,2; 31000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 154:30,2; 31200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 155:30,2; 31400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 156:30,2; 31600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 157:30,2; 31800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 158:30,2; 32000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 159:30,2; 32200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 160:30,2; 32400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 161:30,2; 32600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 162:30,2; 32800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 163:30,2; 33000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 164:30,2; 33200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 165:30,2; 33400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 166:30,2; 33600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 167:30,2; 33800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 168:30,2; 34000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 169:30,2; 34200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 170:30,2; 34400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 171:30,2; 34600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 172:30,2; 34800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 173:30,2; 35000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 174:30,2; 35200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 175:30,2; 35400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 176:30,2; 35600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 177:30,2; 35800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 178:30,2; 36000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 179:30,2; 36200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 180:30,2; 36400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 181:30,2; 36600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 182:30,2; 36800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 183:30,2; 37000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 184:30,2; 37200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 185:30,2; 37400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 186:30,2; 37600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 187:30,2; 37800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 188:30,2; 38000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 189:30,2; 38200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 190:30,2; 38400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 191:30,2; 38600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 192:30,2; 38800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 193:30,2; 39000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 194:30,2; 39200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 195:30,2; 39400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 196:30,2; 39600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 197:30,2; 39800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 198:30,2; 40000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 199:30,2; 40200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 200:30,2; 40400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 201:30,2; 40600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 202:30,2; 40800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 203:30,2; 41000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 204:30,2; 41200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 205:30,2; 41400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 206:30,2; 41600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 207:30,2; 41800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 208:30,2; 42000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 209:30,2; 42200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 210:30,2; 42400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 211:30,2; 42600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 212:30,2; 42800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 213:30,2; 43000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 214:30,2; 43200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 215:30,2; 43400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 216:30,2; 43600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 217:30,2; 43800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 218:30,2; 44000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 219:30,2; 44200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 220:30,2; 44400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 221:30,2; 44600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 222:30,2; 44800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 223:30,2; 45000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 224:30,2; 45200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 225:30,2; 45400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 226:30,2; 45600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 227:30,2; 45800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 228:30,2; 46000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 229:30,2; 46200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 230:30,2; 46400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 231:30,2; 46600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 232:30,2; 46800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 233:30,2; 47000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 234:30,2; 47200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 235:30,2; 47400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 236:30,2; 47600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 237:30,2; 47800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 238:30,2; 48000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 239:30,2; 48200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 240:30,2; 48400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 241:30,2; 48600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 242:30,2; 48800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 243:30,2; 49000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 244:30,2; 49200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 245:30,2; 49400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 246:30,2; 49600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 247:30,2; 49800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 248:30,2; 50000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 249:30,2; 50200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 250:30,2; 50400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 251:30,2; 50600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 252:30,2; 50800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 253:30,2; 51000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 254:30,2; 51200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 255:30,2; 51400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 256:30,2; 51600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 257:30,2; 51800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 258:30,2; 52000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 259:30,2; 52200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 260:30,2; 52400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 261:30,2; 52600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 262:30,2; 52800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 263:30,2; 53000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 264:30,2; 53200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 265:30,2; 53400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 266:30,2; 53600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 267:30,2; 53800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 268:30,2; 54000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 269:30,2; 54200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 270:30,2; 54400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 271:30,2; 54600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 272:30,2; 54800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 273:30,2; 55000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 274:30,2; 55200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 275:30,2; 55400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 276:30,2; 55600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 277:30,2; 55800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 278:30,2; 56000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 279:30,2; 56200 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 280:30,2; 56400 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 281:30,2; 56600 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 282:30,2; 56800 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 283:30,2; 57000 m — 1. J. Elwart (Orleńska) — 284:30,